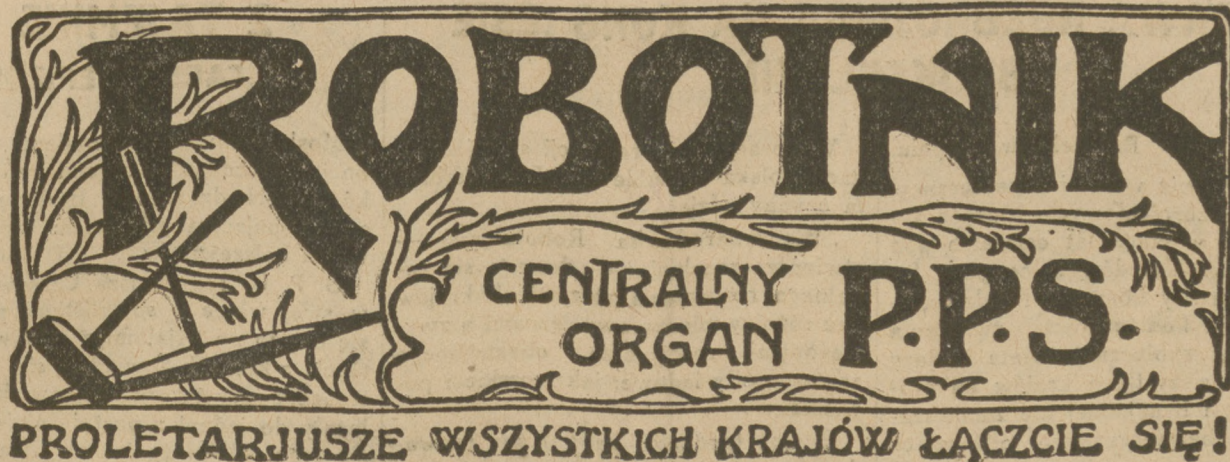


NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOSCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 do 2 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona ryczałtem.



NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, ul. Warecka №
Redakcja — tel. 176-70.
Dyrekcja — tel. 120-13.
Administracja — tel. 313-80.
Drukarnia — tel. 173-43.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

CENA NUMERU
20 GROSZY.

DOKUMENT NIKCEMNOŚCI I OBŁĘDU

W tym samym dniu, kiedy sztucznie rozdmuchiwane dokoła zjazdu w Wilnie plotki rozpierzchły się o pokojowej polityce Polski wobec Litwy, — w tym samym dniu Moskwa wypuściła w świat manifest, jaki już dawno nie wyszedł z tej kuźni wszelakich potworności.

Manifest pochodzi od Kominternu, zaadresowany jest do robotników wszystkich państw, a dotyczy sporu polsko-litewskiego. Dowiadujemy się z tego manifestu, że Polska zamierza okupować Litwę i że lada chwila wojska polskie zaleją ten mały kraj. Kto tylko jako tako orientuje się w dzisiejszej sytuacji międzynarodowej, wie, że okupacja Litwy przez Polskę spotkałaby się z oporem całej Europy. Niemcy, Anglia, nawet Francja — by wymienić tylko trzy największe państwa Europy, należące do Ligi Narodów, — energicznie przeciwstawiłyby się tej okupacji, która poza tem z polskiego punktu widzenia byłaby wierutnym szaleństwem i absurdem, ponieważ nie Polska ma pretensję terytorjalną do Litwy, lecz odwrotnie, Litwa do Polski.

Lecz najoczywistsze fakty i zdrowy sens są wyklęte w Moskwie. I oto mamy w manifestie taki oto labirynt obłędu. Polska napada Litwę. Ale Waldemaras nie stawia oporu, kapituluje i „idzie na służbę imperialistycznej Polski”. Mało tego. Nietylko Waldemaras pada w objęcia Piłsudskiego, lecz „poza plecami Piłsudskiego” stoją rządy Londynu i Paryża, a w „spisku” przeciw Litwie biorą też udział rządy Berlina i całej Europy środkowej. Tytu przyjaźni naraz znalazła Polska.

Ale i tego jeszcze mało. Polska „zapewnia sobie pomoc drugiej Międzynarodówki i czynne poparcie polskich i litewskich socjalizatorów. Druga Międzynarodówka popiera rozbójnicze plany Piłsudskiego przeciw Litwie, widząc w tem możność przygotowania wojny interwencyjnej przeciw Związkiowi Sowieckiemu”. I to wypisuje się w tym samym dniu, kiedy cały świat czyta manifest Międzynarodówki Socjalistycznej, zastrzegający się przeciw wszelkiej interwencji z zewnątrz przeciw Rosji.

Koniec końców okazuje się, że nie mała Litwa jest zagrożona, lecz wielka Rosja. Toteż manifest z tem większym „prawem” nawołuje robotników i włościan do masowych wystąpień przeciw „rozbójniczym planom, mającym rozpalić nowy światowy pożar”. Robotnicy Polski, Anglii, Francji i Niemiec mają „wszelkimi siłami odeprzeć napad na Litwę”.

Ale napadu na Litwę niema i żaden robotnik ani żaden włościanin w całej Europie nie ruszy palcem na wezwanie Kominternu. A przecież Moskwa, która słyszy, co w trawie „rewolucyjnej” piszczy na całym świecie, wie doskonale, że Polska nie planuje żadnego napadu na Litwę, że wszystkie alarmy manifestu są podwójnie kłamliwe, bo z całą świadomością skłamanie. Przecież ci głowacze komunistyczni, którzy puszczili w świat manifest, nie są tak naiwni, by przypuszczali, że ludzie o zdrowych zmysłach uwierzą, aby cała Europa, wszystkie jej państwa, rządy, partie, klasy — wszystko to, nie wyłączając samej Litwy, sprzymierzyło się z Polską przeciw Litwie. Nawet łatwości komunistyczna ma swe granice.

Jeżeli mimo to wszystko, Komintern zaryzykował tego rodzaju manifest, to zdaje się to świadczyć, że stacza się on z samobójczą desperacją po równi pochyłej, na którą ją pchnął świeżo odbyty kongres. Gdyby nie było na świecie wojny, toby Moskwa musiała ją stworzyć, — tak możnaby określić obecną „ideologię” Kominternu. Wprowadzić cały świat w nieustający trans wojenny, rozpę-

WRAŻENIE MOWY MARSZ. PIŁSUDSKIEGO W KOWNIE

LITWA NIE PRZYJMUJE PROPOZYCJI ROKOWAN W GENEWIE

Berlin, 14.8. (PAT). „Vossische Zeitung” w depeszy z Kowna donosi, że wileńska mowa marszałka Piłsudskiego wywołała w Kownie zdziwienie. Pisma litewskie podkreślają bezbarwność polityczną wywodów marsz. Piłsudskiego. W opinii publicznej Litwy zauważę się daje znaczna ulga z tego powodu, że kongres legjonistów miał przebieg spokojny. Wbrew wszelkim oczekiwaniom, pisze dalej „Vossische Zeitung”, zdaje się, że p. Waldemaras ma zamiar nie przyjąć polskiej propozycji, aby plenarna konferencja polsko-litewska odbyła

się w Genewie. Urzędowy „Lietuvos Aidas” ogłosił wczoraj inspirowaną ze strony rządowej informację, że rząd litewski pod żadnym warunkiem nie przyjmie propozycji polskiej. Wobec tego należy przypuszczać, że z powodu spóźnionego terminu konferencja polsko-litewska przed sesją wrześniową Ligi Narodów nie odbędzie się wcale. Kowieńskie koła polityczne żywią obawę, że Polska chce przy pomocy Ligi Narodów wyrzucić presję na Litwie, aby skłonić ją do ustępstw.

LITWA ODRZUCA PROPOZYCJĘ POLSKĄ ODBYCIA KONFERENCJI W GENEWIE

Berlin, 14.8. (PAT). „Vossische Ztg.” donosi z Kowna, że rząd litewski drogą na Rygę przesłał rządowi polskiemu notę z odpowiedzią na propozycję odbycia konferencji w dniu 30 b. m. w Genewie. Propozycja ta została odrzucona. Dr. Zaunius oświadczył korespondentowi „Vossische Ztg.”, że Litwa musiała odrzucić propozycję polską z uwagi na krótki okres czasu przed sesją Rady Li-

gi, wskutek czego nie można było się spodziewać praktycznych wyników tej konferencji. Polska rozmyśliła nie chciała dopuścić do tego, aby można było mieć więcej czasu na przeprowadzenie gruntownych rokowań i chciała zamienić te rokowania w farsę. Na tego rodzaju manewr Litwa zgodzić się nie mogła.

PODZIĘKOWANIE DZIENNIKARZY LITWESKICH

Wilno, 14.8. (PAT). Dziennikarze litewscy, wyjeżdżając z granic Rzplitej z eskortującym ich porucznikiem, Kusze-

lewskim, prosili o wyrażenie władzom podziękowania za gościnne przyjęcie i ułatwienie przyjazdu do Wilna.

KONFLIKT MIĘDZY BIAŁOGRODEM A ZAGRZEBIEM

WYDANIE SĄDOM DWUCH POSŁÓW W ZWIĄZKU ZE STRZELANINĄ W PARLAMENCIE

Wiedeń, 14 sierpnia (PAT). „Wiener Allgemeine Ztg.” donosi z Białogrodu, że tamtejsze koła polityczne nie biorą zbyt tragicznie ostryego tonu zagrzebskich mów pogrzebowych, sądzą, że przez spokojne wyczekiwanie da się wyrównać nieco konflikt między Białogrodem a Zagrzebiem i że jednolity front chorwacki nie da się dłużej utrzymać ze względu na przeciwieństwo

wewnątrz bloku chorwackiego. Koła białogrodzkie zamierzają z końcem września wystąpić z inicjatywą w sprawie Chorwacji i wyszukać odpowiedniej podstawy do porozumienia. Zadanie komisji parlamentarnej, dotyczące wydania posłów Popowicza i Javanowicza, zostało dziś przyjęte jednomyślnie przez skupczynę.

WZBURZENIE MŁODZIEŻY CHORWACKIEJ

Zagrzeb, 14 sierpnia (PAT). Wczoraj na placu Jellaczica doszło do burzliwych scen. Członkowie chorwackiego związku młodzieży pobili pewnego kolportera i wyrwali mu z rąk dzienniki białogrodzkie. Kol-

porterem był pewien emigrant rosyjski, który w czasach Rosji carskiej był profesorem uniwersytetu. Cała prasa zagrzebska jednogłośnie potępia ten czy młodzieży.

PAKT ANTYWOJENNY BĘDZIE PRZECHOWYWANY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Wiedeń, 14.8. (PAT). United Press donosi z Waszyngtonu: Sekretarz stanu Kellog ogłosił oficjalnie, że oryginał paktu antywojennego, mimo, że zostanie podpisany w Paryżu przez poszczególne państwa sygnatarnie, będzie zdeponowany w Waszyngtonie. Miarodajne sfery oświadczają, że rząd Stanów Zjednoczonych chce przez to zaznaczyć, iż te państwa, które przystąpią w przyszło-

ści do paktu antywojennego, muszą ze swej strony zamiar ten przedewszystkiem zakomunikować rządowi Stanów Zjedn. Bezpośrednio zwrócenie się Sowieców w sprawie przystąpienia do paktu nie będzie przyjęte. W tym wypadku państwo, z którym Stany Zjedn. utrzymują stosunki dyplomatyczne, będzie musiało podjąć się pośrednictwa.

PODROŻ KELLOGA DO EUROPY

Nowy Jork, 14 sierpnia (AW). Sekretarz stanu Kellog w najbliższym

czasie opuści Stany Zjednoczone i uda się do Europy.

ARESZTOWANIA WOJSKOWYCH NA UKRAINIE SOWIECKIEJ

Moskwa, 14 sierpnia (AW). Na terenie ukraińskiej SSR przeprowadzone zostały nowe aresztowania w związku z wykryciem rzekomej organizacji wywiadowczej, która pracowała na rzecz petlurowskiej emi-

gracji politycznej zagranicą. W ciągu dni ostatnich aresztowano około 150 osób w czem większość wojskowych. Największą ilość osób aresztowano w Kremienczugu, Humaniu, Czerkasach i Ekaterynosławiu.

tać niepokój wojenny gdzie i jak się da, krzycząc przeciw wojnie i jednocześnie pragnąc wojny, jako wstępu do rewolucji światowej — oto ostatnie i jedyne słowo Moskwy.

Polityka? Ekonomia? Leninizm choćby? Nic podobnego. Obłęd i nikczemność, jako system.

J. M. B.

RADA NACZELNA

Dnia 30 września i 1 października roku bież. w lokalu Z. P. S. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Sprawy polityczne i organizacyjne C. K. W. P. S.
- 2) Kongres Partji.
- 3) Wnioski Konferencji Ogólnokrajowej Kobiet.

4) Konferencja członków zarządów gminnych P. P. S.

5) Wolne wnioski.
W czasie obrad Rady Naczelnej odbędzie się odsłonięcie pomnika na grobie tow. Feliksa Perla, oraz Akademja żałobna na Jego cześć.

Sekretarjat Generalny
C. K. W. P. S.

JAK NAPRAWIĆ NASZ BILANS HANDLOWY? UWAGI AMERYKAŃSKIEGO DORADCY

Surowy wyrok na brak organizacyjny przemysłu

Trzecie kwartalne sprawozdanie (za okres kwiecień — lipiec), amerykańskiego doradcy przy Banku Polskim, p. Charles S. Dewey, zawiera szereg niezmiernie ciekawych i pouczających uwag o przyczynach niedoboru w naszym bilansie handlowym.

Wprawdzie, powiada p. Dewey, stabilizacja waluty zazwyczaj wywołuje ujemny bilans handlowy, ale okres niedoboru należy skrócić za wszelką cenę. Należy więc dawać pierwszeństwo wydatkom na sprawną produkcję tych artykułów spożywczych i fabrycznych, które mogą zasilić wywóz lub wyprzeć wwóz podobnych artykułów, nabywanych zagranicą.

Na podstawie badań importu polskiego p. Dewey przychodzi do ciekawych wniosków.

Wwozi się wiele artykułów, których wartość wynosi prawie całą sumę defi-

cytu bilansowego, a których bez oczywistego powodu nie wytwarza się w kraju. Wobec czego kredyty zagraniczne należy użyć na zwiększenie sprawności tych gałęzi przemysłu, które najszybciej mogą dać wyniki pomyślne.

W 1927 sprowadzono do Polski za 62 miliony surowych skór i za 90 milj. półfabrykatów skór. Stanowi to 40 procent deficytu handlowego!

„Polska ma dość bydła — dziwi się amerykański obserwator — ma dość wyposażenia garbarskiego, ma duży rynek wewnętrzny”.

Podobne uwagi dotyczą również innych gałęzi przemysłu. Nareszcie nasi tak zadowoleni z siebie przemysłowcy doczekali się surowego wyrobu z kompetentnych ust.

Do sprawozdania p. Dewey jeszcze wrócimy.

SYTUACJA POLITYCZNA JUGOSŁAWJI

WYWIAD Z P. MALINKOWICZEM MIN. JUGOSŁOWIAŃSKIM PRZY RZĄDZIE POLSKIM

Przedstawiciel A. W. uzyskał od p. Malinkowicza następujące oświetlenie wytworzonej ostatnio w Jugosławji sytuacji:

W ostatnim czasie zatarg serbsko-kroacki znalazł wiele miejsca na łamach prasy. Rozdźwięki między temi narodami tłumaczono fałszywie jako różnicę pomiędzy kulturą bizantyjską, a łacińską Chorwatów, zapominając, że główną przyczyną tych rozdźwięków jest walka w dość ostrej formie o władzę w państwie, mimo tendencji z obu stron do utrzymania jedności państwa. Walka ta została przez pewne elementy rozdychana i oświetlona fałszywie w prasie zagranicznej. Wiele w tem winy ponosi koalicja chłopów i demokratów chorwacko-serbskich, która po śmierci swego genialnego wodza ludu jugosłowiańskiego i wielkiego patrioty, nie umiała opanować sytuacji i przez propagandę wewnętrzną i zewnętrzną przyczyniła się do zbyt ostrego zaostrenia konfliktu w łonie państwa.

Podstawą żądań chorwackich jest program decentralizacji i równouprawnienia wszystkich narodowości w państwie. Otóż to drugie realizuje już poniekąd rząd obecny, co się zaś tyczy decentralizacji, to należy się spodziewać, że po przeprowadzeniu wyborów co również leży w żądaniach, wysuwanych przez koalicję demokratyczno-agrarną Serbów i Chorwatów, następną

Skupczyna przeprowadzi rewizję konstytucji, zmieniającą kilka artykułów w kierunku decentralizacji.

Podpisanie traktatu w Nettuno nie będzie miało wpływu na stosunki wewnętrzne Jugosławji, gdyż w przygotowaniu tego traktatu, wzięli udział Radicz i Pribicewicz, pozostawiając jedynie niepopularną rolę przeprowadzenia tego w Skupczynie, min. spraw zagranicznych Marinowiczowi i obecnemu jego zastępcy.

Polityka zagraniczna Jugosławji idzie już po utartych szlakach, wytkniętych przez min. Ninczyca i Marinowicza, w kierunku rozwoju stosunków pokojowych ze swymi sąsiadami. Jako kraj rolniczy, chcemy pokoju, w celu rozwoju naszego kraju. Z tej racji stosunki czy to z Austrią, czy z Niemcami układają się pomyślnie. Zwłaszcza z temi ostatnimi mogliśmy dojść do porozumienia na polu ekonomicznym, gdyż jako kraj rolniczy potrzebujemy przywozu materiałów przemysłowych, nie będąc zmuszeni do wywozu naszych.

Kończąc swoje wywody p. min. zaznaczył, że stanowisko prasy polskiej wobec obecnych wypadków na terenie państwa jugosłowiańskiego, stanowisko rzeczowe, a jednocześnie niezmiernie przychylnie i serdeczne, znajduje swój odzwierciedlenie w coraz większym zacienianiu węzłów pomiędzy dwoma słowiańskimi narodami.

JUGOSŁAWJA RATYFIKOWAŁA KONWENCJĘ Z NETTUNO

Białogrod, 14 sierpnia (PAT). Skupczyna uchwaliła 158 głosami ratyfikację konwencji z Nettuno. Min. Spr. Zagr., Szumenkowicz wygłosił dłuższe expose, w którym

bronił projektu ratyfikacji, przeciwko ratyfikacji występowali ostro agrarjusze, którzy w czasie głosowania, na znak protestu opuścili salę obrad.

JAPONJA UDZIŁI POŻYCZKI RZĄDOWI MUKDENSKIEMU

Londyn, 14 sierpnia (PAT). Agencja Reutersa donosi z Tokio: Ministerstwo Skarbu zamierza udzielić rządowi mukdenskiemu pożyczkę w wysokości 60 milj. jenów, zabezpieczonej na dochodach kolei połu-

dniowej Mandzurji. Pożyczka, przeznaczona na rozwój sieci kolejowej, udzielona będzie prawdopodobnie dopiero po stabilizacji stosunków politycznych w Mandzurji.

Z NOTESIKA

ORTOGRAFJA PODWARSZAWSKA.

W Piasecznie przy ul. Sienkiewicza wisi szylid takiej treści:
 „Zakład blaharski wzakres pracy blaharskiej przyjmje wszelkie obstalunki i krycie dachów”. Zrobić pięć błędów w dziesięciu słowach, to nielada „wyczyn”.

Co tu zresztą gadać o biednych blacharzach, kiedy taki „inteligentny” zakład, jak „CASINO” w Skolimowie, wywieszca szylid, na którym czytamy, że restauracja mieści się w „w drugim domu”. Tak, jakgdyby było „drugie domo”, a nie „drugi dom”...

Alle to jeszcze nic! Najbardziej nieortograficzne miasto pod Warszawą, a może i w Polsce to KARCZEW. Słyszeliście pewnie o tej metropolii: ostatnia stacja kolejki Otwockiej.

Otóż w tym Karczewie mamy wrażenie, że nie jesteśmy w Polsce, tylko w jakimś nieznanym nam państewku starosłowiańskim.

Umyslnie zanotowałem sobie na głównej ulicy szereg szyldzików z nazwiskami właścicieli domów. To już jest skandal! Ci ludzie nie znają własnych imion i nazwisk!

A więc pan Andrzejewski pisze na siebie ANDZEESKI. Pan Drożdżarz pisze się przez ż na końcu. Pan Biedrzycki, pisze, że ma na imię SZYMAN. Jakaś jęmość pisze, że się nazywa MIHALOWA, inny obywatel — ANDZEL, JUZEF albo FELYKS. A najwięcej jest Leśniewskich. Każdy z nich pisze się inaczej. Więc jeden — LESNIESKI. Inny uważa, że to za mało oryginalne i smaruje egzotycznie LESNIESKYL. Na imię ma „Franciszek” i skraca to sobie w ten sposób: FRACIY. Inny Leśniewski jest zdania, że „Fracy” to za dług: skróci i wali: FRA. Myślałby kto, że jaki Fra Angelico albo inny Michał Anioł, a to tylko Fra Leśniewski.

Bije ich wszystkich o sto osłich głów prześwietny Magistrat czy też Urząd Gminny, który wywiesił pośrodku targowiska szylid, określający wysokość taks za postój na rynku w czasie jarmarków. Oto treść tego arcydzieła:

„...Od fury — 50 gro., od straganuw 50 gro., od durzych swin — 50 gro., od małych swin — 25 gro., od kobiet — 20 gro.

Jest to coś niebywałego, żeby tak poniać pięć piękna! Jakto, kobieta ma być czerns o jedną piątą gorszem od malej swini, a 2 i pół razy — od „durzej” swini!...

Wilk.

TOGI DLA SĘDZIOW

W projekcie budżetu Min. Sprawiedliwości na rok 1929 — 30 wstawiono kredyty na zakupienie tóg dla sędziów. Tóg tych jednak nie dostaną wszyscy sędziowie odrazu, lecz najpierw sędziowie sądu najwyższego, następnie apelacyjnych, potem okręgowych i tak aż do sądów pokoju. Chodzi o to, żeby wydatek, wynoszący ok. 3 milj. zł., nie był jednorazowy, lecz rozłożony na raty. Z chwilą wprowadzenia tóg w sądownictwie, zostaną one też wprowadzone przez rady adwokackie w adwokaturze.

Niech żyje „oszczędność”! Jak przy takim „oszczędzaniu” można myśleć o podwyżce poborów urzędniczych?!

SPRAWA ROZBROJENIA NA KONGRESIE BRUKSELSKIM

Bruksela, w sierpniu.

Niepowodzenie wszelkich konferencji i komisji rozbrojeniowych, których tyle obraduje w ciągu lat ostatnich pod znakiem Ligi Narodów albo poza Ligą, — postawiły kongres Międzynarodówki przed koniecznością zwrócenia uwagi opinii społecznej świata i klasy robotniczej wszystkich krajów na grożące wciąż i bynajmniej nie zmniejszające się niebezpieczeństwo olbrzymich zbrojeń i wyścigu militarnego państw, nawet tych, które, jak Stany Zjednoczone, do niedawna jeszcze nie brały w wyścigu tym udziału.

Do sprawy rozbrojenia zastosowana została ta sama metoda, co do innych punktów porządku dziennego: dyskusja merytoryczna odbywała się w Komisji, która opracowała projekt rezolucji. W komisji tej panowała zgoda co do zasadniczych postulatów Międzynarodówki w tej sprawie. Różnicę zdań wywołało jedynie żądanie angielskiej Niezależnej Partii Pracy, aby znany rozbrojeniowy projekt Litwinowa — jak wiadomo, bardzo radykalny i dlatego niewykonalny — poparty został przez Międzynarodówkę. Większość Komisji sprzeciwiła się temu stanowczo.

Tow. Posner uzasadniał stanowisko delegacji polskiej.

Pokój — mówił — musi być przede wszystkim dziełem klasy robotniczej, dziełem mas pracujących, a nie dziełem dyplomatów, reprezentujących w Lidze Narodów rządy kapitalistyczne. Cała nasza praca powinna być skierowana do organizowania neutralności mas w kierunku stworzenia konieczności pokoju i próby nad jego urzeczywistnieniem, konieczności walki z wojną, walki z czynnikami wojny w państwie kapitalistycznym. I z tego właśnie stanowiska ustęp w rezolucji Niezależnej Partii Pracy (Anglia), dotyczący Sowieatów jest wysoce niebezpieczny. Sowiety, to jest wojna! Jeżeli Sowiety niekiedy mówią o pokoju i dają rady państwu kapitalistycznym, jak ten pokój uczynić stałym, jak go zorganizować, jeżeli głoszą ustami Litwinowa czy Cziczerina manifesty pokojowe — są to wszystkie posunięcia demagogiczne, przeciwko którym należy z całej siły protestować. Jeżeli nie protestujemy, dajemy tylko argumenty reakcji, która grozi stale klasie robotniczej w kraju nową wojną z Sowieatów. Kiedy my tej klasie mówimy o pokoju, hasło nasze przyjmowane jest z niedowierzaniem: mówicie nam o pokoju, mówiliście i przed 14-ym rokiem, wojna przyszła, i dziś może przyjdzie wojna z Sowieatami, a wy nam mówicie o pokoju. W interesie pokoju nie może być żadnych ekiwołów w odezwie naszej na „pacyfizm” Sowieatów. Sowiety — to jest wojna i nic więcej.

W opracowaniu rezolucji samej delegacji polska w osobie tow. Posnera brała czynny udział.

„Międzynarodówka Robotnicza” — stwierdza rezolucja — „domaga się zupełnego rozbrojenia wszystkich krajów bez różnicy między zwycięzcami a zwyciężonymi, rozbrojenia, obejmującego zarówno siły lądowe, jak morskie i powietrzne”.

Ogólne tendencje kapitalizmu prowadzą do wojny, ale szereg warunków gospodarczych, politycznych i społecznych skłania niektóre państwa do przychylnego traktowania ograniczenia zbrojeń. Klasa robotnicza powinna użyć całego swego wpływu, aby wyzsłać te pokojowe tendencje i osiągnąć międzynarodową konferencję rozbrojeniową. Partie socjalistyczne winny uważać za swój obowiązek:

1) Narzucić przyjęcie prawa we wszystkich krajach uniemożliwiającego wszelką mobilizację wojskową czy przemysłową, zanim zatarg nie został przedstawiony Lidze Narodów albo podany do polubownego zatwierdzenia.

2) Wywierać nacisk najsilniejszy, nawet najbardziej rewolucyjny mas, na te rządy, które odmówią przyjęcia lub posłuchu dla sądu rozjemczego i uciekną się do wojny na wypadek zatargu międzynarodowego.

Przechodząc do konkretnych spraw, rezolucja domaga się przyjęcia przez państwa ogólnego projektu rozjemstwa i pojednania, t. zw. konwencji A, opracowanej przez komisję Ligi Narodów. Rozbrojenie — mówi dalej rezolucja — nie posłuży sprawie pokoju, jeżeli nie przestanie być jednostronnym obowiązkiem, nałożonym na zwyciężonych przez zwycięzców. Armje stałe, kadrowe, powinny być zmniejszone do minimum, czas służby winien ulec skróceniu. Wyrobu gazów trujących należy zakazać. Ograniczyć liczbę jednostek w marynarce, lotnictwie i artylerji. Prywatny wyrób amunicji musi znajdować się pod kontrolą.

Władza nad armjami powinna być w rękach parlamentów; mobilizacja, nawet częściowa, tylko od nich winna zależeć. Armje należy zdemokratyzować i usunąć wszelkie barjery, dzielące ją od społeczeństwa. Milicje faszystowskie winny być rozwiązane.

Wszystko to jednak — kończy słusznie rezolucja — nie zostanie osiągnięte, jeżeli wzmachająca się klasa robotnicza nie potrafi zwalczać imperjalizmu kapitalistycznego. Hasłem powinno być: „Ku organizacji pokoju, ku pełnemu rozbrojeniu, walka bezlitosna z wszelkimi formami imperjalizmu”.

J. S.

SPROWADZENIE ZWŁOK Ś. P. SZALAŚA

Dowiadujemy się, że Departament Lotnictwa M. S. Wojsk. za pośrednictwem Min. Spraw Zagranicznych rozpoczął starania o pozwolenie na ekshumację i przewiezienie zwłok z Bagdadu s p. por. Szalasa.

Starania te wymagają wiele formalności, a mianowicie pozwoleń od szeregu krajów, przez które zwłoki będą transportowane w drodze do ziemi ojczystej.

Z TAJEMNIC ARCHIWOW CARSKICH „CARSKI” EPIZOD KOMUNISTY SZKŁOWSKIEGO

Moskiewski korespondent „Gońca Socjalistycznego”, organu mienszewików, wychodzącego w Berlinie, domaga się następującego pikantnego wydarzenia wśród bolszewików.

G. P. U. (dawniejsza Czerezwyczałka) w swej walce z socjalistami posługuje się często materiałami z archiwów carskich, z których dowiaduje się, czy upatrzone ofiary teroru bolszewickiego należały do jednej z partji nielegalnych. Do tego celu służy też archiwa żandarmerji carskiej.

Otóż niedawno przy badaniu tych ostatnich archiwów władze G. P. U. natknęły się na niemiłe „odkrycie”. Okazało się mianowicie, że jeden z wybitniejszych komunistów Szkłowski, przyjaciel Lenina i pośrednik między większością partji a opozycją, w r. 1904 błagał cara o uwolnienie go z nadzoru politycznego, któremu wówczas podlegał w gubernji Mińskiej. Odnośnie podanie wręczone zostało carowi za pośrednictwem premiera Światopelki-Mirskiego.

Szkłowski zastępował w r. 1918 postać sowieckiego w Bernie, w latach 1922—

23 był on konsulem w Hamburgu, skąd został odwołany za udział w puczu komunistycznym; później był stałym członkiem centralnej komisji kontroli. Łatwo zrozumieć, że wykrzyście ciemnego punktu z jego przeszłości wywarło na „górze” bolszewickiej przykre wrażenie.

Badany w tej sprawie, Szkłowski najpierw oświadczył, że podanie swe złożył w porozumieniu z mińskim komitetem „Bundu”, gdy jednak to kłamstwo nie znalazło wiary, dał wyjaśnienie wręcz sprzeczne z tamtem, twierdził mianowicie, że nie godząc się od dłuższego czasu z zasadami „Bundu”, zamierzał udać się do Lenina, by ten rozproszył jego „wątpliwości”. Później jednak pozwolenie na wyjazd mógł uzyskać jedynie po zwolnieniu się od nadzoru policyjnego, przeto złożył podanie na ręce cara.

Władze komunistyczne zadowolily się tem „usprawiedliwieniem”, ale Związek b. więźniów politycznych usunął go ze swych szeregów. Łatwo sobie wyobrazić jak wyglądałoby „miłosierdzie” komunistów, gdyby na miejscu Szkłowskiego był mienszewik lub eserowiec.

ANTYSEMITYZM POZNANSKO-POMORSKI

Donoszą nam z Kuźnic na Helu: Piszący te słowa, jako posiadacz twarzą „podejrzaną”, miał w czasie obecnych wywczasów kilka niemiłych przyżyć, któremi pragnie się podzielić z czytelnikami „Robotnika”.

Od Warszawy do Laskowic jechałem sam jeden w wagonie. To też uczucie było bardzo, usłyszawszy na tej stacji, chłopcje głosy uczniów, wchodzących do wagonu, w którym siedziałem.

„Mosiek”! krzyknął pierwszy młodzieniec, gramoląc się do wagonu. „Mosiek” powtórzli drugi i trzeci! Wagon zaczął się zapędniać wychowancami gimnazjum bydgoskiego, udającymi się do obozu przysposobienia wojskowego w Poczerninie (stacja Hallerowo). Po tym okrzyku-hasła sztubacy, pośród których byli i umundurowani harczerze, rozpoczęli grać w karty, palić papierosy i opowiadać ordynarne pornograficzne kawały, oraz, przypuszczając, że jestem żydem, wymyślać na mniejszości narodowe.

Celem zameldowania się i uzyskania ulg kolejowych udałem się do sołtysa Kuźnic p. Dettlofa, miłego i taktownego urzędnika, znanego mi już od lat kilku. W chwili mego przybycia do „sołectwa” zastałem młodzieńca z Poznania, który zobaczywszy mnie, odezwał się do sołtysa temi słowami:

„Panie sołtysie, co to się znaczy wdziałem nad morzem aż 3 żydów i co pan powie na to?”

„I ja ich wdziałem—odrzekł spokojnie sołtys, — lecz mieli w dokumentach, że są chrześcijanami”.

„To są napewno przechrzty! zakon-

kudował poznański student,—a tacy to są najgorsi.

W czasie kąpeli miałem na sobie krótki kostjum kąpielowy, używany przez mężczyzn i dozwolony przez władze. Leżąc około łódki na piasku usłyszałem jakieś głosy, skierowane w mą stronę. Po pewnej chwili, spacerując po piasku nad brzegiem, uczułem lekkie uderzenie w tył głowy. Jak się okazało, jakiś autentyczny poznanik rzucił grudkę piasku. Obejrzałem się, lecz nie mogłem zauważyć sprawcy. Powróciłem do swej łódki.

W pewnej chwili podszedł do mnie pewien pan, jak się okazało Niemiec. Oświadczył z oburzeniem, że pojąc nie może, jak jeden obywatel może napadać na drugiego, zupełnie mu nieznanego. Niemiec opowiadził mi, że pewien pan prowokował znajdujących się na brzegu rybaków, aby mnie za mój krótki kostjum oraz semicki wygląd poturbowali, a tem samem usunęli żyda, który nie miał prawa kapać się w polskim morzu! Rybacy na szczęście nie wypełnili niedorzecznego polecenia, tembardziej że było dużo kąpiących się w krotkich kostjumach.

Na zakończenie przytaczam „sielanekę w wodzie”.

Kąpiąc się, zauważyłem zbliżających się do mnie młodzieńców, którzy utworzyli w wodzie koło i zaczęli grać w piłkę. Ani mi przez myśl nie przyszło, że tu idzie „gra o mnie”. Kilkakrotnie uderzono mnie piłką, nie zwracałem na to żadnej uwagi. Ale gdy zaczęli się oddalać, wykrzykując: „Precz z żydami”, zrozumiałem ich szlachetną zabawę.

WEDZA — TO POTĘGA, POTĘGA — TO WIEDZA ZAKŁADAJCIE WSZĘDZIE ODDZIAŁY T. U. R.

LEON CHOROMAŃSKI

BZIK ANTIPRZEKŁADOWY

Jeżeli nie w końcu maja, to w pierwszej połowie czerwca r. b. p. Boy-Zeleński ogłosił w „Kurjerze Porannym” artykuł przeciwko złym tłumaczom p. t. „Trzęsawisko”. W zasadzie zgadzam się z tym artykułem, popartym bardzo wymownymi i licznymi cytatami, ale zgadzam się nie bez zastrzeżeń. Boy pisze: „...kwestja przekładów, to jeden z najciemniejszych punktów naszej kultury literackiej”. A jaby to zdanie podał do wiadomości publicznej w takiej postaci: kwestja przekładów i kwestja krytyki, to dwa najciemniejsze punkty naszej kultury literackiej. Kiedy Boy dalej pisze: „Powszechnie zwracają uwagę na szkodę, jaką wyrządza zły przekład jakiegos arcydzieła literackiego, to jaby temu zdaniu nie zaprzeczył, ale bym dodał: „Niestety, zbyt mało zwracają uwagi na szkodę i zamęt, jakie sprawiają krytycy nie z pod znaku Pa-las-Athene, lecz z pod proporczyka „Wlazi na gruszke, rwał pietruszkę”. Krytyka musi rozumieć, że jej działalność powinna iść w dwóch kierunkach: ścigania lichych autorów i tłumaczów i zapewnienia wszystkim autorom i wszystkim tłumaczom minimum bezpieczeństwa.

Gościńce literackie stały się niebezpieczne, ale świeczniki literackie, uginające się pod brzemieniem otrzymywanych zewsząd jałowych komplementów,

nie raczą na to zwrócić swej majestatycznej uwagi. Miejmy jednak nadzieję, że w końcu będą musieli wyjść z życzliwej neutralności względem cymbałów-krytyków.

W artykule swym Boy poddaje krytycznemu rozbirowi tłumaczenie „O miłości” Stendhala. Rozbiór obciąża tłumacza tej książki, ale książka, o której Boy pisze, wyszła w r. 1905. Gdybyśmy w r. 1928 zapytali wybitnego ajenta polijji: „Jak tam, panie, przedstawia się sprawa bezpieczeństwa dróg publicznych pod Warszawą?” i gdybyśmy otrzymali odpowiedź: „Zle... W r. 1905 dwóch umorusowanych sadzą zbrojów zamordowało chłopca pod Wilanowem”, — to byłibyśmy zdziwieni, a nawet zaskoczeni odpowiedzią. Jesteśmy również zaskoczeni faktem, że Boy musiał się cofnąć niemal o ćwierć wieku, aby znaleźć tłumaczenie godne napiętnowania. Jeszcze bardziej wpadamy w zdumienie, kiedy Boy oświadcza, że od wielu lat nie może znaleźć wydawcy na swój przekład „O miłości” Stendhala dlatego, że w r. 1905 ukazał się polski przekład tego utworu.

Wszędzie mu odpowiadają: „To już było” i przekład leży w biurku. A jednak Boy przełożył bardzo dużo książek z francuskiego, już poprzednio przełożonych przez innych tłumaczy, i jakoś dał sobie radę... z wydawcami. Ojciec Goriot, Jaszczur, Gabinet Starożytności, Gobseck—Balsaka, Manon Lescaut—Prevosta, Cyganeria — Murgera, Spowiedź dziecięcia wieku — A. Musseta, Czerwone i czarne — Stendhala...

A inni tłumacze? P. Bolesław Leśmian przełożył „Opowieści fantastyczne” E. A. Poe. Nie przeszkodziło to p. St. Wyrzykowskiemu znaleźć wydawcę dla swego przekładu tych opowieści. „Grac” Dostojewskiego przełożony był w ostatnich latach dwa razy przez dwóch tłumaczy. To samo „Djabolik” — Barbey'a d'Aureilly i wiele innych książek. Dłaczęgiż więc Boy obciąża jeszcze jedną zbrodnią nie popełnioną tłumaczy, którzy i tak są pochyłem drzewem, na które wszystkie kozy skaczą? Czy dla zaokrąglenia rejestru zbrodni tłumaczów? Tak to krytyka nieuczadnionemi zarzutami osłabia wartość zarzutów słusznych i podkopuje wiarę w bezstronność krytyki wśród czytelników.

Przyjrzyjmy się jeszcze jednej diatrybie z cyklu djatryb tegorocznej kampanji wiosennej przeciwko tłumaczom. Pani Stefania Heymanowa zamieściła w dodatku niedzielnym do 247 numeru „Głosu Prawdy” artykuł p. t. „Kij w mrowisku” z podtytułem: „Jeszcze o przekładach”. Znajdujemy tam zwykłą wzebraną frazeologję o potwornościach, jakich dopuszczają się tłumacze. Przekłady są coraz gorsze, partola już nie tylko dyletanci, ale i zawodowi literaci. Pewien literat, jeden z najznakomitszych, z pod którego pióra wychodzi ¼ przekładów pewnej firmy, też już partoli. Oto dowody, podane przez p. St. Heymanową, że owa znakomitość istotnie jest partaczem: „Żyła jednym frankiem dziennie...” „Stójkowy nie pozwolił jej tam stać...” „Ciągnie dalej zaba-

wę...” „Miała ładny fałd na szyi...” „Ze strony mężczyzn nie może spotkać jej ino gorszego, niż inne znane jej kobiety”.

Rozpatrzmy się w tych dowodach... „Żyła jednym frankiem dziennie...” Świećcie polsku — bo tu „żyć” znaczy: opędnąć wydatki jednym frankiem. Nazwanie policjanta — choćby nie z nad Wisły, lecz z nad Sekwany stójkowym jest uchybieniem bez znaczenia; to szczegóły dla wartości przekładu najzupełnie obojętne. „Ciągnie dalej zabawa...” Ależ to świetnie powiedziane po polsku! Zwłaszcza — jeżeli „zabawa” jest rzeczą przykra, czy to dla tego, kogo w nią wciągnięto, czy też dla tych, których ktoś w zabawę wciąga. „Miała ładny fałd na szyi...” O cóż tu krytykowi chodzi? Czy o „fałd” zamiast „fałde”? Jeżeli o to, to krytyk znów nie ma słusznego. Są bowiem w języku polskim rzeczowniki o rodzaju nieustalonym: w jednej dzielnicy tak, w drugiej inaczej: Oto niektóre z nich: klusek i kluska, ta obręcz i ten obręcz, to nareczze i ta narecz... Czyż będziemy powątpiewać o polszczyźnie Boy'a dlatego, że pisze ta patrol i ta kryzys (jak Słowacki)? Czy będziemy napastować Wyspiańskiego, Irzykowskiego, Boya, Parandowskiego i innych pisarzy z Małopolski, że piszą cytat i terasa, podczas gdy my ani myślimy się wyzekać tarasu i cytaty? Nie, nie będziemy. Jeżeli nawet „fałd” jest prowincjonalizmem, nie wystąpimy przeciw tłumaczowi, bo podziwiamy w zupełności zdanie A. Mickiewicza, że potępienie prowincjonalizmów jest niedorzecznym wymysłem francuskich gazeciarzy. Zresztą dziś większość gazeciarzy francuskich myśli inaczej i mądrzej!

Zdanie ostatnie jest zdaniem zupełnie prawidłowym, w którym brak kilku słów. Wstawmy te słowa: „Ze strony mężczyzn nie może jej spotkać nic gorszego, niż to, co spotyka inne kobiety”. Typowy błąd korektorski. Jako dowód, że tłumaczenie jednego z najznakomitszych literatów jest marne — ta cytata nie warta jest złamanego szlaga.

A więc? Porażka na całym froncie — nie tłumacza, lecz krytyki. Jeżeli jednak sędziacie, że na zebraniach literackich nie będzie się mówiło: „Tłumacze mają teraz za swoje. Pan Parandowski, p. Marja Dąbrowska, Boy i p. Heymanowa dzielnie wygarbowali im skórę” — to nie znacze dzisiejszych sympozjów literackich i nie doceniacie siły owczego pędu, który ponosi oczadziłych literatów w kierunku bzik antiprzekładowego.

(c. d. n.)

SPROSTOWANIE.

Do artykułu p. Choromańskiego we wtorkowym numerze zakradł się błąd czerski. Mianowicie cytata ze Słowackiego powinna brzmieć: „Tumanj baba i niczem zbywa chorych na zdrowy rozsadek pacjentów”. W „Robotniku” zaś zamiast chorych wydrukowano chciwych.

METALOWCY WYSTĄPILI Z ZESPOŁU PRACY

Katowicka „Gazeta Robotnicza” donosi: W dniu 13 b. m. obradował na sali „Domu Związkowego” w Katowicach kongres metalowców, zwołany przez Związek Zawodowy Robotników Przemysłu Metalowego na okręg śląski.

Kongres wywołał zrozumiałe zainteresowanie wśród szeregów hutniczych, ze względu na to, iż miał zdecydować, czy klasowa organizacja ma dalej pozostać w Zespole Pracy, który tak niechętnie zapisał się w pamięci górnośląskich hutników, czyli też wystąpić i rozpocząć sama walkę w obronie najwyższych interesów mas pracujących.

Referat zasadniczy na ten temat wygłosił tow. Kubowicz, kreśląc historię Zespołu Pracy. W końcu wezwał zebranych, by zupełnie jasno i otwarcie wypowiedzieli się w tej sprawie. Obszerna dyskusja, ogromnie rzeczowa i spokojna, wykazała, iż klasowa organizacja nie może dłużej przypatrywać się bezczynności Zespołu i metalowcy muszą zabrać się do roboty sami. To też jednogłośnie uchwalono rezolucję, nakazującą wystąpienie z Zespołu Pracy i utworzenie kartelu związków klasowych, przy czym rezolucja apeluje do niemieckich towarzyszy, ażeby i oni poszli za przykładem polskich górników i metalowców.

Pozatem obradowano nad innymi sprawami natury organizacyjnej. W obradach brał udział tow. poseł Topinek.

Co słychać na świecie?

KRONIKA TELEGRAFICZNA STATKIEM I HYDROPLANEM.

W dniu wczorajszym odbyła się inauguracja służby pocztowej pomiędzy Francją a St. Zjednoczonymi przy użyciu łącznej komunikacji statkiem i hydroplanem. Z pokładu statku, znajdującego się w odległości 450 mil od Nowego Yorku, wznosił się o g. 13 hydroplan, który o g. 17.16 opuścił się na wodę w Nowym Yorku.

TAJEMNICZE SZCZĄTKI HYDROPLANU.

Statek angielski „See-Pool” zauważył wczoraj wieczorem w pobliżu Cap. Race (Nowa Fundlandja) szczątki samolotu albo hydroplanu, który wystawał nad poziomem morza na wysokości 5 stóp. Z powodu ciemności nie zdołano ustalić barw kraju, do którego należał samolot.

FRANCUSKI WYNIK KONKURSU SZUBERTOWSKIEGO

Jak wiadomo pewna bogata firma amerykańska rozpisala międzynarodowy konkurs muzyczny na temat szubertowski w celu uczczenia 100-lecia śmierci wielkiego pieśniarza niemieckiego. Konkurs zorganizowano w ten sposób, że poszczególne kraje lub związki krajów wybierają z pośród siebie najlepsze utwory, które następnie pójda pod ścisły konkurs amerykański. Zwycięzcę czeka nagroda 10 tysięcy dolarów.

W szeregu krajów te przedwstępne konkursy się już odbyły. M. in. na konkursie Polski i państw bałtyckich dwaj polscy kompozytorzy otrzymali nagrodę i odznaczenie. W tych dniach nastąpiło rozstrzygnięcie w konkursie francuskim. Nagrodę po 375 dolarów otrzymali: Henryk Ryder i Gustaw Guillemotteau, 250 dol. zaś Arystydes Martz. Odznaczenia uzyskał Otto Rippli z Bazylei.

Najciekawszą cechą tego konkursu jest to, że wszystkie te cztery utwory są dokończeniem słynnej „niedokończonej symfonii” Szuberta!

PROPAGANDA CZYSTOŚCI W GDAŃSKU.

W Gdańsku odbył się dzień czystości, którą propagowano w ten sposób, że na wszystkich pojazdach, wozach, furmankach, autach i t. p. webiułowach umieszczono afisz z napisem: „Nie rzucacie papieru na ulicę”. Pozatem zwracano w szkołach uczniom uwagę na utrzymywanie ulic w czystości. Radio gdańskie zwróciło również propagandę czystości zapomocą specjalnych odczytów.

MIĘDZYNARODOWY TURNIEJ KRASOMÓWCZY

13-go października odbędzie się w Waszyngtonie międzynarodowy turniej krasomówczy. Do turnieju zaproszone zostały wszystkie państwa i w razie zgody na udział, wysyłać do Waszyngtonu na koszt rządu amerykańskiego najlepszego mówcę z pośród młodzieży, kończącej w tym roku studia. Polacy nie biorą udziału w turnieju.

MOWA TOW. MIECZYŚLAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO

WYGŁOSZONA NA POSIEDZENIU PLENARNYM KONGRESU MIĘDZYNARODÓWKI SOCJALISTYCZNEJ W DN. 10 SIERPNI

TOWARZYSZE!

Turati oskarżał sam siebie o zbyt — być może — pesymizm, gdy oceniał niebezpieczeństwo faszyzmu w Europie. Ja sądzę, że Turati ma słuszość w swoim „pesymizmie”. Przedstawiciele krajów Zachodu nie doceniają jeszcze niebezpieczeństwa. Owa „linja”, o której mówi Vanderwede, linja, idąca od Kowna do Bribao w Hiszpanji, a oddzielająca „kraj wolności” od „krajów dyktatury”, może być przekroczona z łatwością większą, niż się pozornie wydaje.

Towarzysze Zachodu stoją już w obliczu tego, co bym nazwał „awangardą dyktatury”; temu czemuś na imię — „kryzys parlamentaryzmu”.

Zagadnienie dyktatury jest bardziej skomplikowane, niż sama formuła „niebezpieczeństwa faszyzmu”. Prześlanki historyczne, gospodarcze, socjologiczne, psychologiczne nawet różnych form dyktatury wyglądają najrozmaiej. Rzecz jasna, nie mogę tu zajmować się szczegółową socjologią dyktatury. Ale dwie sprawy istotne naprawdę trzeba podkreślić.

Istnieje różnica zasadnicza między krajami, w których dyktatura odniosła tymczasowe zwycięstwo, ale narazie ostateczne zwycięstwo, w których proletariąt jest chwilowo złamany, w których chodzi o odzyskanie demokracji, a między krajami — z drugiej strony, — gdzie toczy się walka o demokrację, gdzie demokracja się broni, gdzie chodzi o jej ocalenie.

Ten drugi wypadek dotyczy właśnie mego kraju. O ile położenie Socjalizmu polskiego jest łatwiejsze bez porównania od położenia Socjalizmu włoskiego albo litewskiego, o tyle odpowiedzialność nasza jest dziesięć razy większą (oklaski). Klasa robotnicza Polski nie potrzebuje niczyjego współzucia, ale ma prawo do jednego: ma prawo do zaufania i do zrozumienia ze strony Międzynarodówki! (burzliwe oklaski).

Tę wielką odpowiedzialność, o której mówiłem, P. P. S. bierze ją na swoje ramiona. Oświadczyliśmy klasie robotniczej naszego kraju: trzeba za wszelką cenę ocalić demokrację; inaczej nie ocalimy ani pokoju, ani jutra Socjalizmu! (oklaski). Hasło: „ocalić demokrację!” musi stać się hasłem całej Międzynarodówki przeciw faszyzmowi i przeciw komunizmowi.

Ale — „ocalić demokrację” oznacza rozwiązać jej trudności! Ten trud Socjalizm musi wziąć na siebie. (burzliwe oklaski).

Niektórzy teoretycy dzisiejszego systemu rządzenia w Polsce zwracają się do nas ze słowami: „czego wy chcecie? my nie walczymy z demokracją, jako taką, tylko z pewną jej formą!” I proponują „system prezydencałny” Stanów Zjednoczonych.

Towarzysze! Sądzę, że „system amerykański”, powstały w zgoła odmiennych warunkach, a przeniesiony do Europy, byłby w praktyce systemem „stałego bonapartyzmu” (oklaski szczególnie na ławach delegacji francuskiej i amerykańskiej), równie, jak inne rodzaje bonapartyzmu, niebezpiecznym dla sprawy pokoju.

Historja chciała, by los demokracji w Europie związany był ściśle z los demokracji parlamentarnej. Chciałbym zwrócić uwagę na rzecz jeszcze jedną.

Dyktatura nie wniosła nigdzie ze sobą żadnej twórczej myśli, ani jednej twórczej idei (oklaski). Faszyzm włoski próbował jeszcze zbudować doktrynę. Turati scharakteryzował ją dostatecznie i teoretycznie, i praktycznie. Inne formy dyktatury nawet takiej próby nie podjęły. A mają wątpliwą odwagę zarzucać nam socjalistom — „uwiad starczy” (wesołość).

TOWARZYSZE!

Dotknę jeszcze problemu mniejszości narodowych. Kongres Marsylski sformułował nasz program w tej dziedzinie. Nie chodzi o powtarzanie tego samego w innym ujęciu, chodzi o wykonanie tego, co zostało ustalone (Głosy: bardzo słusznie!) Na wschodzie Europy jedno zjawisko dziejowe ma znaczenie ogromne: zmartwychwstanie narodowe Ukraińców i Białorusinów. To nie jest jakaś „kwestja wewnętrzna” Polski albo Związku Sowieckiego; to jest fakt, który odegra rolę historyczną. Z tym większą radością witam imieniem Delegacji Polskiej początki organizowania się socjalistów ukraińskich w Polsce i zgłoszenie się do Międzynarodówki Partji Socjalistów Radykałów Ukraińskich! (oklaski). Nikt nie potrafi rozwiązać zagadnienia mniejszości narodowych, dopóki naprzeciw Socjalizmu narodu głównego stać będą tylko nacjonalizmy mniejszości (puwszechnie głosy: bardzo słusznie!).

I wreszcie — kwestja polsko-litewska.

Uspokójcie się! Nie mam zamiaru opowiadać Wam o sprawie wileńskiej (wesołość). Chcę powiedzieć tylko jedno, a sądzę, że mówię to również w imieniu socjalistów litewskich: w żadnym wypadku, w żadnym okolicznościach spór polsko-litewski nie może być rozwiązany siłą oręża! (burzliwe oklaski). Nie wierzę w bezpośrednie niebezpieczeństwo wojny polsko-litewskiej. Stan obecny stanowi wszakże stałe niebezpieczeństwo pośrednie, potencjalne. Rozwiązanie prawdziwe zatargu wymaga dwóch rzeczy: odzyskania demokracji w Litwie, ocalenia demokracji w Polsce. Racją istnienia p. Waldemarsa jest wszak spór z Polską.

Towarzysze Litwini! My — socjaliści polscy — znajdziemy z Wami język wspólny tak, jak znaleźliśmy go z socjalistami niemieckimi, na jednej trwałej podstawie, na podstawie zasady, że każdy lud ma prawo sam stanowić o własnym losie, (oklaski).

Na tym kończę. Socjalizm polski pragnie ściślej współpracy z socjalistami niemieckimi i żydowskimi w Polsce. Jesteśmy w walce o demokrację. Nie bawie się w prorocтва, ale wierzę, że zwyciężymy. Polska Niepodległa może istnieć tylko, jako demokracja. (Długotrwałe powszechnie oklaski).

KRONIKA POLITYCZNA

WYJAZD P. MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO DO RUMUNJI.

Wyjazd p. marszałka Piłsudskiego do Rumunji na urlop wypoczynkowy nastąpi około 25 b. m. Marszałek oczekuje powrotu p. premjera Bartla i min. Zaleskiego dla odbycia z nimi konferencji w aktualnych sprawach politycznych.

NOWY ZASTĘPCA PREMJERA.

Dnia 14-go b. m. zastępujący bawiącego na urlopie prezesa rady ministrów — minister Moraczewski wyjechał na urlop wypoczynkowy, funkcje zaś premjera przekazał ministrowi Skarbu, Gabrjelowi Czechowiczowi.

Z MIN. PRZEMYSŁU I HANDLU.

W dniu 18 b. m. odbędzie się w Min. Przemysłu i Handlu posiedzenie rady administracyjnej tow. „Polmin”. Na porządku dziennym sprawy bieżące przedsiębiorstwa.

ZDENERWOWANEMU PAT'OWI

Na artykulik nasz, piętnujący niedołęstwo PAT'a — dyrekcja Polskiej Agencji Telegraficznej rozesała do pism, razem z ekspedycją depeż, sążniste „sprostowanie”, mające na celu wyjaśnić iż w urzędzie tym idzie wszystko sprawnie i doskonale.

Otóż stwierdzamy:

1) Powody, wymienione w sprostowaniu mające usprawiedliwić późne dostarczenie prasie tekstu przemówienia marsz. Piłsudskiego, obciążają raczej PAT-a niż usprawiedliwiają go.

PAT, jako instytucja rządowa korzysta z prawa pierwszeństwa przy korzystaniu z linii międzymiastowych, dlatego też trudno uwierzyć, by tekst przemówienia nie mógł być na czas nadany centrali w Warszawie z powodu zajęcia linii; telefonicznej Wilno — Warszawa przez korespondentów pism. A jeżeli PAT nie mógł wyśłać swego prywileju, to świadczy to właśnie o jego niedołęstwie.

2) „Chwilowe” reperacje auta, którem rozesała się depeże, trwają bardzo długo i są zbyt częste. Ostatnio samochód był przez szereg dni „w reperacji”. Z tego nawet powodu w ub tygodniu zarządzone pewnej nocy dwie ekspedycje depeż zamast trzech. Chłopcy, roznoszący depeże, otrzymują — bilety tramwajowe z których niema wielkiej pociechy, w nocy bowiem kursują wozy tylko na 2 linjach, a nie wszystkie redakcje mają swe lokale w pobliżu linii.

3) PAT nie jest instytucją filantropijną, lecz za obsługę prasy pobiera b. wysokie opłaty.

Dlatego na przyszłość wypraszamy sobie ton i język „sprostowania” wczorajszego

ZGON KLABUNDA

Z Berlina donoszą: Znany poeta i dramaturg niemiecki, Klabund (Alfred Henschke), zmarł ubiegłej nocy w sanatorium dla piersiowo chorych w Davos, w 37-m roku życia.

ECHA ZATARGU W „PREMJERZE”

W związku z akcją, prowadzoną przez Związek Pracowników Naftowych w Borysławiu o odszkodowanie dla zredukowanych urzędników na skutek wykupienia przez „Premjer” trzech kopalni, przyjechała wczoraj do Warszawy delegacja związku pod przewodnictwem inż. Wł. Kobaka w sprawie interwencji co do zerwanych rokowań.

Rokowania toczyły się o odszkodowanie dla kilkuset pracowników, którzy domagali się jednorodniowej odprawy za każdy rok pracy oraz o pozostawienie im mieszkań ze względu na panujący głód mieszkaniowy.

Delegacja przyjechała została w dniu wczorajszym przez Ministra Przemysłu i Handlu inż. Kwiatkowskiego, naczelnika wydziału umów zbiorowych i rozjemstw p. Ulanowskiego w zastępstwie ministra pracy oraz zwróciła się z prośbą o audjencję do ministra Skarbu Czechowicza, który sprawuje obecnie zastępstwo szefa Rządu.

Wszystkie cztery dzienniki głównie biją w jedno zdanie rezolucji rozbrojeniowej, że wszystkie państwa winny mieć te sama prawa obrony, a więc zbrojenia się. Otóż rezolucja rozbrojeniowa liczy ok. 300 wierszy i zawiera szczegółowy program rozbrojenia, o które chodzi socjalizmowi. Ale prasa reakcyjna i nacjonalistyczna pomija ten program rozbrojenia milczeniem, lecz interesuje się tylko zbrojeniem i to wyłącznie Niemiec. A czy Francja, Polska, Ameryka, Rosja nie zbroją się? Niemcy, rozbrojenie na mocy Traktatu Wersalskiego, będą niewątpliwie zbroili się tajnie, o ile świat cały zamiast rozbrajać się, będzie w dalszym ciągu się zbroił. Na to niema rady.

„Głos Prawdy”, „Nasz Przegląd”, „Długoszówka” w ostrych słowach piętnują prowokacyjny manifest Kominternu, o którym piszemy osobno.

PRZEGLĄD PRASY

Kongres socjalistyczny. — Manifest Kominternu.

Cztery dzienniki prawicowe zwróciły łaskawie uwagę na wyniki prac kongresu brukselskiego. Wyprzedziły w tem nas samych, co byłoby bardzo chwalebne, gdyby nam istotnie... miały coś do powiedzenia. Niestety te oceny, które obecnie czytamy, błękały się już w tych samych gazetach... przed kongresem. Nie potrzeba było więc zadać sobie trudu pilnego śledzenia obrad kongresu, ani czytania obszernych rezolucyj. Ot, machnęło się artykulik, by „użyć sobie” i kilku insynuacjami „załatwić się” z socjalizmem. Biedni, śmieszni ludzie!

Wszystkie cztery dzienniki: „Gazeta Warszawska”, „Rzeczpospolita”, „Kurier Warszawski” i „A. B. C.” mają „ustalony” pogląd na Międzynarodówkę, mianowicie, że jest na usługach Niemiec. Reakcja niemiecka głosi, że socjalizm niemiecki jest na usługach Francji i t. d. Stara piosnka, trwająca od chwili założenia Międzynarodówki. Polemizować z tem nie warto, gdyż mamy tu do czynienia ze złą wolą. Przyjrzyjmy się tylko warjantom tej pieśni.

W „Kurjerze Warszawskim” pisze o kongresie p. Brun, o tyle specjalista od socjalizmu, że kiedyś sam był esdekiem a dziś jest endekiem. Można mu tedy wierzyć, gdy nazywa Międzyn. Socjalistyczną prawem skrzydłem socjalizmu, a Moskwę lewem skrzydłem. A gdy p. Brun ma pretensję, że kongres nie potępił Rządu meksykańskiego za przesła-dowania Kościola, to odrazu widać, że mamy do czynienia nie tylko z eks-esdekiem, ale też z neo-katolikiem.

„Gazeta Warszawska” zajmuje się specjalnie rolą P. P. S. na kongresie i twierdzi, że egzamin wypadł dla nas fatalnie. Zdawałoby się, że endecki organ powinien się cieszyć z tego. Gdzie tam! Jest ponury jak noc. Ustępy manifestu Międzynarodówki, występujące w obronie demokracji a przeciw dyktaturze — zdaniem „Gazety” — „smagają poprostu P. P. S.”, która sprzeniewierzyła się demokracji w r. 1923 i 1926, smagając dwukrotnie endecko-piastów. Na szczęście w Brukseli umieją odróżnić demokrację od „narodowej demokracji” Organ endecki chciałby, aby P. P. S. wystąpiła przeciw obecnemu Rządowi, tak samo, jak dwukrotnie przeciw endecko-piastom. Ano, zaczekajmy, może sanacja zawrze pakt „lanckoroński” z endecko-piastami...

„Rzeczpospolita” m. in. ma pretensję, że w manifestie postawiono w jednym rzędzie Polskę i Litwę, co nie jest zgodne z prawdą, gdyż manifest wyraźnie mówi, o Polsce, jako kraju, gdzie pod pozorem reform demokratycznych, dąży się do obalenia samej demokracji.

Wszystkie cztery dzienniki głównie biją w jedno zdanie rezolucji rozbrojeniowej, że wszystkie państwa winny mieć te sama prawa obrony, a więc zbrojenia się. Otóż rezolucja rozbrojeniowa liczy ok. 300 wierszy i zawiera szczegółowy program rozbrojenia, o które chodzi socjalizmowi. Ale prasa reakcyjna i nacjonalistyczna pomija ten program rozbrojenia milczeniem, lecz interesuje się tylko zbrojeniem i to wyłącznie Niemiec. A czy Francja, Polska, Ameryka, Rosja nie zbroją się? Niemcy, rozbrojenie na mocy Traktatu Wersalskiego, będą niewątpliwie zbroili się tajnie, o ile świat cały zamiast rozbrajać się, będzie w dalszym ciągu się zbroił. Na to niema rady.

„Głos Prawdy”, „Nasz Przegląd”, „Długoszówka” w ostrych słowach piętnują prowokacyjny manifest Kominternu, o którym piszemy osobno.

NIUCZCIWOŚĆ

Nigdzie sezon ogórkowy nie daje się do tego stopnia we znaki, co w kinach. Programy są przeważnie „podwójne” czy nawet „potrójne”, ale poziom filmów jest rozpaczyliwy; wiele z nich przy-pomina widzom mody z przed 10 — 12 lat i ówczesną technikę filmową, która dzisiaj napawa nudą śmiertelną.

Nie można tedy mieć z że kinom, że zamiast starych bezwartościowych filmów, albo raczej w sąsiedztwie z niemi, daje wznowienia nowszych obrazów. Ale tu właśnie następuje „nabieranie” publiczności. Oto dyrekcje zmieniają tytuły tych filmów, by ci co już je oglądali lub nie mają czasu na obejrzenie fotografii, z dobrą wiarą poszli na seans i szybko zeń... uciekali, klnąc na niuczciwość przedsiębiorców.

Tak np. „Apollo” wyświetla obecnie obraz p. t. „Wstęp wzbroniony”, który pod innym tytułem już wyświetlano w temże kinie.

Artykuły i korespondencje przeznaczone do „Matki i Dziecka” należy przysyłać do redakcji „Robotnika” dla tow. Janiny Ryngmanowej.

TELEGRAMY

POGŁOSKI O USTĄPIENIU STRESEMANN

Praga, 14.8. (PAT). „Narodni Oswobodzeni”, zbliżona do ministra Benesa, donosi w depeszy z Berlina, że w tamtejszych kołach politycznych krąży wiadomość, jakoby min. Stresemann niedługo miał pozostać na stanowisku członka gabinetu Rzeszy. Jego nieszczerzy stan zdrowia ma posłużyć jego partji, jako powód do odwołania go z tego stanowiska, jeśli partji nie powiedzie się przeprowadzenie swych za-

dań. Stresemann ma pozostać na fotelu ministra Spraw Zagranicznych do czasu podpisania aktu Kelloga, czem ukoronować ma swą pokojową politykę. Najprawdopodobniej następcą Stresemanna byłby socjalistyczny poseł dr. Breitscheid, który ma szerokie stosunki w partji i jest jedynym poselem niemieckim, którego zdolności oratorskie dorównują zdolnościom oratorskim Brianda.

POLONJA AMERYKANSKA FUNDUJE NOWY SAMOLOT NA PRZELOT ATLANTYKU

Nowy Jork, 14 sierpnia (P. A. T.). Komitet przyjęcia lotników polskich w Nowym Jorku zdołał od chwili obecnej zebrać sumę 14.000 dolarów, przeznaczoną na zakup nowego samolotu, celem umożliwienia majorom Idzikowskiemu i Kubali podjęcia ponownej próby

przeletu przez Atlantyk. W piątek odbędzie się wielkie zgromadzenie z udziałem licznych przedstawicieli kolonii polskiej w Stanach Zjednoczonych. Komitet spodziewa się, że uda mu się w najbliższym czasie zebrać sumę 50.000 dolarów, konieczną na kupno samolotu.

CHOROBA CHAMBERLAINA

Londyn, 14 sierpnia (AW). Stan zdrowia Chamberlaina uległ znacznej poprawie. Chory nie opuszcza jednak łóżka, to też wyjazd Cham-

berlaina do jednej z miejscowości kuracyjnych ulegnie dalszemu odroczeniu.

ZABOJSTWO WYBITNYCH KOMUNISTÓW

Moskwa, 14.8. (AW). W Koktaszu w Tadżikistanie zamordowana została przez nieznaną grupę terrorystów przewodnicząca miejscowego komitetu wyko-

nawczego Sowietów Zinaida Kurbanowa, i zastępca przewodniczącego Bek-Muchamedow. Zarządzone śledztwo nie doprowadziło do żadnego rezultatu.

CZYŻBY UPADEK STALINA

BUCHARIN — NASTĘPCĄ?

Moskwa, 14 sierpnia (AW). Według obiegających tu w kołach dyplomatycznych pogłosek, Stalin, który dziś wyjeżdża na Kaukaz, na urlop wypoczynkowy, nie wróci już

na zajmowane stanowisko. Następcą jego na stanowisku generalnego sekretarza partji komunistycznej, ma być Bucharin.

ROZŁAM W KUOMINTANGU

Szanghaj, 14.8. (PAT). Agencja Havasa donosi, że członkowie komitetu wykonawczego Kuomintangu, należący do skrzydła umiarkowanego, oświadczyli kategorycznie i definitywnie, że

wobec stanowiska skrzydła ekstremistycznego nie będą brali udziału w dalszych pracach Komitetu. Agitacja komunistyczna w większych ośrodkach rozszerza się.

CZANG-TSO-LIN ZAMORDOWANY PRZEZ JAPONCZYKÓW

Pekin, 14.8. (PAT). Znany polityk na Dalekim Wschodzie Putnamweale po powrocie z Mukden, gdzie wziął udział w pogrzebie Czang-Tso-Lina, udzielił w dniu dzisiejszym wywiadu przedsta-

wicielowi agencji Reutersa. W wywiadzie tym Putnamweale oświadczył, iż Czang-Tso-Lin zamordowany został, jego zdaniem, przez członka tajnej organizacji japońskiej.

WIELKI POŻAR I WYBUCH

Hamburg, 14 sierpnia (PAT). Wczoraj o g. 5 popołudniu wybuchł tu groźny pożar magazynów firmy spedycyjnej Rosenberg - Holz oraz firmy Jordan i Berger. W ciągu kilku minut w płomieniach stanęły budynki, w których się znajdowały setki butelek metalowych z tlenem, amoniakiem i acetylenem oraz olbrzymie zapasy materiałów łatwo palnych. Poza to w magazynach

znajdowały się wielkie składy bawełny, które były własnością jednej z fabryk hamburskich. Z powodu pożaru nastąpiła eksplozja, która palące się przedmioty odrzuciła daleko poza miejsce katastrofy, w następstwie czego zapalili się stojące w porcie łodzie z beczkami z oliwą i terpentyną. Straż pożarna była zupełnie bezbronna, a o gaszeniu pożaru wodą nie było zupełnie mowy.

KLĘSKA POWODZI W INDIACH

Londyn, 14.8. (PAT). Z Kaszmiru podają szczegóły o wylewie rzeki Shyok pod Yabczanem. Wskutek przyboru rzeka przerwała tamę, którą tworzył lodowiec. Według przybliżonych obliczeń, przez tamę lodową przelało się około 700 milj. ton wody. Katastrofalny wylew zerwał szereg mostów i zalał wiele wsi, unosząc dziesiątki domów. W dolnym

biegu rzeki Shyok zniszczone są zasiewy. Dzięki ostrzeżeniu w porę o groźnym niebezpieczeństwie, mieszkańcy zagrożonych okolic zdołali się uratować. Istnieje obawa o bezpieczeństwo miasta Gilgit, gdyż woda zerwała jedyny most, łączący to miasto z okolicą. Ludność Fendżabu schroniła się w góry.

WARSZAWA ROBOTNICZA

NĘDZA WŚRÓD ROBOTNIKÓW W FABRYKACH MECHANICZNEGO OBUWIA W WARSZAWIE

PODJĘCIE AKCJI CENNIKOWEJ.

W Warszawie istnieje około 15 fabryk mechanicznego obuwia, które zatrudniają przeszło 1000 robotników.

Place w tych fabrykach są minimalne. Wykwalifikowany robotnik, po żmudnej i ciężkiej pracy tygodniowej otrzymuje do 60 zł. Większość jednak robotników jest w stanie wyharować zaledwie 30 — 40 zł. tygodniowo. Są to więc zarobki głodowe.

Od roku 1924, a więc w przeciągu ostatnich 4 lat, kiedy drożyzna z dniem każdym rosła i wzrasta, robotnicy szwewcy żadnej podwyżki nie otrzymali.

W tym czasie, kiedy robotnicy wegetują fabrykantom świetnie się powodzi, czego dowodem jest choćby stały rozwój zakładów.

To tak dlatego, że robotnicy byli nieorganizowani.

Niedawno powstał Oddział IV Centralnego Związku robotników przem. skórzanego, który obejmuje przeważnie robotników fabryk mechanicznych.

Dzięki usilnej pracy organizacyjnej zdołano już w krótkim czasie wzmocnić szeregi związkowe, co umożliwiło rozpoczęcie akcji cennikowej.

Żądania, wysuwane przez robotników, są bardzo małe, a mianowicie: zaledwie 20% podwyżki obecnych płac, regulacji cen, gwarantowanych lonów, i przyjmowania robotników do pracy tylko za pośrednictwem Związku.

Żądania te zostały jednogłośnie uchwalone na Konferencji delegatów wszystkich fabryk, która odbyła się dn. 14 b. m. w lokalu Zw. przy ul. Chłodnej 41.

Z KONGRESU PRAWA MIĘDZYNARODOWEGO

Na wczorajszych posiedzeniach Kongresu, przyjęte zostało sprawozdanie dr. Witolda Wehra o kodyfikacji prawa morskiego oraz prof. Leona Babińskiego p. t. „Współczesne konflikty międzynarodowe w prywatnym prawie międzynarodowym”, (o nadzwyczajnych konfliktach prawnych w państwach nowopowstałych lub stworzonych w ciągu ostatnich 10-ciu lat).

Sekcji prawa o neutralności morskiej przewodniczył lord Phillimore. Przedstawiony przez dr. Coombasa projekt przyjęty został z małymi poprawkami.

W sekcji morskiej poruszony w swoim czasie przez zmarłego dr. Kata projekt w sprawie światowej „Trade mark” został odesłany do najbliższej konferencji.

Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa, następną konferencją International Law Association odbędzie się w r. 1930 w Nowym Jorku.

O godz. 16-ej adwokat z Tunisu p. Boisat, delegat rządu tunińskiego wygłosił w kinoteatrze Stylowym odczyt p. t. „Tunis jego krajoznawstwo, rolnictwo i przemysł”.

O godz. 18-ej władze stolicy podejmowały uczestników kongresu w salach Rady czarnej kawa.

POGRZEB PROF. BELLOTTA

Wczoraj o godz. 2 po poł. odbył się pogrzeb zmarłego w Warszawie uczestnika Kongresu, prof. Bellotta. Zwiłok złożono tymczasowo w katakumbach cmentarza ewangelicko - reformowanego. Złożono wiele wieńców, a w obrzędzie żałobnym uczestniczyli: niema: wszyscy członkowie Kongresu, przedstawiciel p. Prezydenta Rzplitej; przedstawiciele Rządu.

GDYNIA PORTEM WYWOZOWYM DLA SOLI

W najbliższym czasie rozpoczną się próbną wysyłki soli polskiej przez port gdyniński. Eksport soli polskiej na rynki państw nadbałtyckich mają już za sobą wielowiekowa tradycja.

W r. b. wywieziono na rynki północne Łotychybas przeszło 20.000 ton.

KONFERENCJA PRASOWA

Wczoraj wieczorem odbyła się konferencja prasowa w sprawie Targów Wschodnich we Lwowie. Dyrektor Targów Wschodnich p. Grossman przedstawił zebrany przedstawieliom prasy stołecznej rezultaty i zamiary Zarządu Targów. P. Grossman podkreślił wszechstronność Targów i omówił szczegółowo znaczenie poszczególnych gałęzi na Targach reprezentowanych dla ogólnego gospodarstwa w Państwie. W końcu stwierdził, że Targi rozwijają się pomyślnie, i posiadają już własną, stałą klientelę.

SAMORZĄD STOLICY

NOWE DOME DLA BEZDOMNYCH.

Komitet walki z bezdomnością zamierza wkrótce wystąpić do magistratu i rady miejskiej o wyasygnowanie kredytu na budowę dalszych czterech domów na Anopolu, gdzie wzniesiono dotąd 35 domów. Każdy z tych domów zawierać będzie po 20 mieszkań jednoizbowych. Budowa nowych czterech domów mogłaby być podjęta jeszcze w bieżącym sezonie budowlanym. Jest ona konieczna ze względu na ciągły wzrost liczby bezdomnych w stolicy.

MIĘSKA KOMISJA WIDOWISKOWA.

Magistrat uzupełnił skład komisji widowiskowej przy wydziale finansowo - podatkowym, powołując do niej w charakterze członków prof. Karola Stryjeńskiego z ramienia Szkoły Sztuk Pięknych, p. Józefa Kotarbińskiego z ramienia Dyrekcji Teatrów Miejskich, oraz jako zastępcę członka prof. Władysława Skoczylasa z ramienia Szkoły Sztuk Pięknych.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA

Warszawa, Warecka 9

posiada na składzie następujące czasopisma socjalistyczne niemieckie:

„Die Bücherwarte”, „Die Gesellschaft”, „Der Kampf”, „Der Klassenkampf”, „Sozialistische Monatshefte”.

polecamy

numer specjalny „Kampf”, poświęcony Kongresowi w Brukseli. Cena zł. 2.70

Delegaci fabryk stwierdzili, że robotnicy jak jeden mąż, staną w obronie tych słusznych żądań.

Konferencja wyraziła pełne zaufanie Zarządowi Oddziału IV i upoważniła go do prowadzenia akcji cennikowej. Związkowic.

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU

Skierniewice

Dnia 12 b. m. w Woli - Pękostawskiej odbył się wiec polityczny P. P. S. Zebrani w liczbie około 300 osób wysłuchali uważnie wywodów tow. posła Dobrowolskiego i nagrodzili go serdecznymi oklaskami. Na wiecu panował zupełny spokój, a na zakończenie ludność kilkakrotnie wznosiła okrzyki na cześć P. P. S.

W czerwcu b. r. w Woli - Pękostawskiej było zajście, które jeszcze raz stwierdziło, że obszarnicy wszelkimi sposobami starają się ignorować sprawy robotników rolnych i dzięki swemu postępowaniu zmuszają wycieńczonego, wyzyskiwanego i głodnego robotnika do protestu w postaci strajku. Administrator majątku Wola - Pękostawska, p. Jakubski, nie wykonywał ściśle umowy zbiorowej na rok 1928/9. Skrzywdzeni robotnicy wysłali z pośród siebie delegację, która z instruktorem, tow. Kochem na czele, udała się do powyszego administratora, celem definitywnego załatwienia sprawy. Administrator nie tylko, że nie przyjął delegacji, lecz, zorientowawszy się o co chodzi, trzasnął drzwiami przed delegacją, krzycząc, że nie wchodzi w żadne rokowania z delegacją robotniczą. Nietakt p. administratora sam mówi za siebie. Niechaj będzie pewny, że rozgoryczenia, jakie zrodziło się w duszy wyzyskiwanego robotnika z powodu powyższego postępku, nie zdoła niczem okupić.

Biłgoraj

ZJAZD ROBOTNIKÓW ROLNYCH I DROBNYCH DZIERŻAWCÓW POW. ZAMOYSKIEGO.

W dniu 5 b. m. odbył się Zjazd Robotników Rolnych i Drobnych Dzierżawców, strażylejnej, bezrolnych i małorolnych w Biłgoraju. Na Zjazd przybyło przeszło 500 delegatów z okolic m. Biłgoraja i pow. Zamojskiego.

Na porządku dziennym były sprawy: parcelacji Ordynacji Zamojskiej — przez Bank Ziemiański, przeniesienie drobnych dzierżawców i służby folw. na inne folwarki w związku z Ekwidacją serwitutów, sprawa wpłacenia czynszu dzierżawnego drobnymi dzierżawcami ordynacji Zamojskiej i Popówek, sprawa likwidacji serwitutów oraz sprawy organizacyjne Związku.

Tow. Romanowski Piotr, instruktor Zarządu, omówił i wskazał jaką krzywdę dzieje się przez Ordynację Zamojską służby folw. strażylejnej, drobnym dzierżawcom i bezrolnym.

Ordynacja Zamojska dotychczas nie wyznaczyła terenów dla zwolnionej służby folw., i leśnej dla nadzelenia ziemia.

Bank Ziemiański parcelując w imieniu Ordynacji Zamojskiej, podniósł cenę do 2 300 — 3 200 — 4 500 zł. za 1 ha na pow. Biłgoraj.

Wymaga również od nabywców drobnych dzierżawców, bezrolnych — większych zadatków od 5%, a mianowicie 20%, co uniemożliwia zupełnie nabycie ziemi biednym rolnikom.

Pozatem drobnych dzierżawców przenoszą na zastępcze działki w odległości 8 — 10 — 12 kilometrów (Bystre, Łukowa, Harasiuk).

Tow. Jarmoł Michał nawoływał do masowej organizacji w szeregach Związku, gdzie jedynie tylko mają obronę. Przemawiali również tow. Roważka Jan ze Szkoły Sztuk Pięknych z Łukowej, Zjazd zakończył się okrzykami na cześć P. P. S. i Związku Rolnego i Drobnych Dzierżawców i jednogłośnie uchwaleniem rezolucji w której zebrani wzywają Rząd do interwencji w sprawie wygórowanych cen ziemi w parcelujących się folw. Ordynacji Zam. — przez Bank Ziemiański, domagają wyznaczenia jak najprędzej terenów folwarcznych — dla zredukowanych robot. rolnych i leśnych — wskutek likwidacji serwitutu, wzywają Rząd, żeby Bank Ziemiański i inne spółki parcelacyjne do drobnych dzierżawców i bezrolnych, stosowały też same prawo co do służby, t. j. Okół. M. R. R. Nr. 346 i dawały dłuższy termin do złożenia zadatków. Wreszcie rezolucja domaga się uwłaszczenia drobnych dzierżawców.

Lwów

KRADZIEŻ LISTÓW POLECONYCH.

W urzędzie pocztowym Lwów II, na dworcu głównym od dłuższego

„Spółka Budowy i Eksploatacji Sanatoriów i Stacji Klimatycznych pod Zaleszczykami”.

W miejscu przyszłego OSIEDLA KLIMATYCZNEGO z zakładem przyrodoleczniczym — nad brzegiem Dniestru. —

pod Zaleszczykami

mogą być odstąpione kilka niesprzedanych jeszcze działek ziemi pod budowę willi i pensjonatów. Szczegóły u Inż. Gen. Kątkowskiego, Nowowiejska 16 m. 17, tel. 508-99, w godz. od 9 — 11 i od 17 — 18 — do 18 sierpnia r. b. Pośrednicy wylączeni.

czasu ginęły listy poleczone, specjalnie amerykańskie. W miarę wzrastania ilości poszkodowanych adresantów, a tem samem reklamacyj, kierownictwo urzędu doszło do przekonania, że listy te ktoś z urzędników kradnie. Sprawę powierzonej policji. Wdrożono dochodzenia i wczoraj pod zarzutem systematycznej kradzieży listów poleczonych, aresztowano oficjale urzędu pocztowego Lwów II, Bogusława Kupczakiewicza. Kupczakiewicza który wypiera się wszelkiej winy osadzono w więzieniu śledczym przy ulicy Kazimierzowskiej.

Wilno

UJĘCIE BOLSZEWICKICH AGENTÓW.

Donoszą z pogranicza, iż w dniu 11 b. m. na odcinku Mikłaszewicze, na granicy sowieckiej, patrol KOP'a zatrzymał dwóch osobników usiłujących nielegalnie przekroczyć granicę. Po zrewidowaniu ich, okazało się, iż obaj są t. zw. technikami komunistycznymi.

Bydgoszcz

KATASTROFA SAMOCHODOWA.

Dnia 11 b. m. rano na szosie wiodącej z Torunia do Bydgoszczy, wydarzyła się katastrofa samochodowa, spowodowana zepsuciem się kierownicy. Prowadzący samochód A. Kupczyk z Bydgoszczy, jadąc średnią szybkością wskutek defektu w kierownicy najeżdżał na przydrożne drzewo, wywracając się do rowu. P. A. Kupczyk odniósł ciężkie rany w głowę, a jadący z nim brat jego Franciszek, został lekko zraniony w głowę i rękę. Samochód uległ zdruzgotaniu.

Nowogródek

OKROPNA ŚMIERĆ REZERWISTY.

W czasie ćwiczeń artylerji na terenie KOC Leśna szeregowiec, rezerwista 35 pp., Sokal Marcin wyszedł samowolnie w czasie strzelania na 10 mtr. przed działo, które w tym czasie dawało strzał. Aczkolwiek strzelano ślepyimi nabojami, siła eksplozji naboju Sokalowi pędo powietrza odciała formalnie głowę.

Radom

W niedzielę doszło o godz. 9-ej wieczorem w najludniejszej części miasta do starcia pomiędzy grupą spacerujących polaków a grupą żydów. Sprzeczka przeistoczyła się wkrótce w bójkę, przyczem na Placu Trzeciego Maja padł strzał rewolwerowy, którym ranny został w lewą pierś 21-letni Tadeusz Brzeski. Policja zlikwidowała ten incydent, aresztując strzelającego z rewolweru. Toczy się śledztwo, którego szczegóły nie zostały dotąd ujawnione.

Poznań

PSY POŻARZY ZWŁOKI NOWORODKA.

We wsi Węsiory, pow. kartuskiego, psy wygrzebały zwłoki noworodka i pożarły je aż do kości. Dochodzenie ustaliło — że były to zwłoki nieślubnego dziecka niejakej Rozalii Bronk, która zakopała żywcem dziecko. Wyrodna matka została aresztowana.

Lublin

21 GOSPODARSTW POSZŁC Z DYMEM.

Dnia 12 b. m. we wsi Mursynowo wybuchł pożar, przyczem spaliło się 21 gospodarstw. Przyczyna i straty nie są ustalone. Dochodzenie w toku.

Jadłodajnia Robotniczej Organizacji Samopomocy, Al. Jerozolimskie Nr. 6, m. 3, I p. otworzyła DZIAŁ JARSKI. Potrawy sporządzane są według najnowszych wymagań, na świeżym mase i z najlepszych produktów. Obiady wydawane są w godz. od 12.30 do 6-ej popoł.

ATAK NA SAMORZĄD GRODZIENSKI

Dnia 27 ub. m. przybył do Grodna wojewoda Kirst i zarządził konferencję z Radą Miejską w gabinecie p. Starosty!

Ponieważ na konferencji w Grodnie p. Wojewoda niedwuznacznie zaznaczył, że Rada Miejska uprawia „partyjność, demagogię, prowokację i osobiste interesy”, przeto Rada Miejska m. Grodna w dniu 2 sierpnia uchwaliła następującą rezolucję:

„Rada Miejska stwierdza, że forma, w jakiej reprezentant władzy nadzorczej przemawiał do Radnych m. Grodna na konferencji d. 27.7.1928 r. w gabinecie Starosty, a w szczególności użycie pod adresem Rady Miejskiej słów: „demagogia, prowokacja i osobiste interesy” jest dotkliwie krzywdząca i niewłaściwa”.

Wszystkie zarzuty p. Wojewody nie są uzasadnione. Opinie swą na samorząd grodzieński p. Wojewoda kształtuje na sanacyjnej prasie grodzieńskiej i prawdopodobnie na informacjach zamianowanego członka prezydium Magistratu. To jednak nie wystarcza do obiektywnego sądu o Radzie Miejskiej m. Grodna.

Jeśli chodzi o budżet miejski, to trzeba stwierdzić, że Rada Miejska budżet uchwaliła na podstawie projektu złożonego jej przez prezydium Magistratu, w którym p. Wojewoda ma przeciw swego zaufanego człowieka. Wszak miał on dominujący wpływ na układanie projektu budżetu.

Wniosek frakcji socjalistycznej o uchwaleniu dodatku do podatku od nieruchomości, który całkowicie miał pójść na inwestycje, został odrzucony tylko dzięki temu, że do głosów radnych przeciwko podatkowi przyłączyło się dwóch członków prezydium Magistratu Rada w tym wypadku rozdzieliła się na dwie równe połowy i zdecydowało prezydium.

Taki sam los spotkał cały szereg wniosków radnych socjalistów w dziedzinie szkolnictwa, opieki społecznej, rozbudowy miasta i t. d.

Dlatego też uchwalony przez Radę Miejską protest jest słuszny.

Piętnuje on dosadnie postępowanie władz wojewódzkich wobec samorządu.

WARSZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S. POSIEDZENIA, ZGROMADZENIA ODCZYTY

W czwartek dnia 16 b. m.

Dzielnica Ochota. O g. 7, Grójecka 59, ogólne zebranie członków.

Nowe Bródno. O g. 5, Syrokomli 22, ogólne zebranie członków.

Dzielnica Koszyki. O godz. 6 w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Koło Żoliborz Nr. 1. W baraku Nr. 39 odbędzie się zebranie Koła o g. 7-ej.

Koło Finansowo Podatkowe o godz. 5½ w lokalu WOKR, Al. Jerozolimskie 6, ogólne zebranie członków koła.

W piątek dnia 17 b. m.

Marymont. O godz. 7, Marymoncka 40, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Jezerolima. O godz. 7, Chłodna 41, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Powązki. O godz. 7, Okopowa 30, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Grochów. O godz. 7, Męcińska 12, ogólne zebranie członków dzielnicy.

Ruch kult.-oświatowy FOTOGRAFJE Z WYCIECZEK T.U.R.

Uczestnicy wycieczek T. U. R. w Pieniny i na Słowację, i nad morze zgłaszają się mogą po fotografie do Sekretariatu Generalnego T. U. R., Czerwonego Krzyża, N. 20, od 5 — 7 godz. wiecz.

Wycieczki W. środa, dn. 15 b. m., odbędzie się staraniem K. M. K. A. wycieczka do Wydmu Łuże (Siedlisko Czaplí) od statku 1½ godziny drogi pieszej. Zbiórka o 9 rano na przystani Zjedn. Żegluga z lewej strony mostu Kierbedzia. Powrót wieczorem. Bilety na przejazd tam i z powrotem po zł. 1.50 — na miejscu zbiórki.

Dn. 19 b. m. wycieczka do Wilanowa i Gučina (Gaika Masańskiego) Zbiórka o godz. 10-ej rano na ostatnim przystanku tramwajowym linii 2-A (Sadyby oficerskie). Bilety na przejazd tam i z powrotem po zł. 1. — również na miejscu zbiórki.

ZA 5 GROSZY. Za 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6 — 4, wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczno-społeczne, humorystyczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 6 — 8

CO GRAJĄ KINA?

Apollo: „Wstęp wzbroniony” i „W sidłach życia”.

Colossum: „Orkan”.

Capitol: — „Króć dzungli”.

Casino: „A gdy się robi ciemno”.

Filharmonja: „Odwieczny trójkąt” oraz „Bohaterka XX wieku”.

Miejski: „Kapitan ubogich”.

Pans: „Niewolnica z Szanghaju”.

Palace: „Książę miłości”.

Rococo: „Dziewczę z Capri” i „Króć cowboyów”.

Stylowy: — „Przesady i przywidzenia” z Fairbanksem.

Splendid: „Amerykanka” i „Ręce do góry”

Światowid: Dziś koncert gry filmowej z udziałem Greta Garbo.

Wodewil: „Pieszczotka”.

Kino-Teatr CASINO N.-Świat 50. Początek o godz. 5-ej.

Bilety ulgowe i passe partout nieważne!

MISS AMERICA — najpiękniejsza i najelegantsza kobieta świata, wielokrotnie nagradzana na konkursie świata

Esther RALSTON oraz bohater filmu „BRATERSTWO KRWI”

Neil HAMILTON w znakomitym filmie ilustrującym intymne życie artystek kabaretowych

W życiu, za kulisami i na scenie p. t.

A gdy się robi ciemno... Wytwórnia Eksploatacja PARAMOUNT „FILMS”.

„WODEWIL” Nowy Świat 43 Pocz. o g. 5-ej.

OSTATNI DZIEŃ! Stodka, kochana i kusząca

LEATRICE JOY porywa i czaruje wszystkich w filmie

„PIESCZOTKA” Życie rozpieszczonych i rozpuszczonych miliarderek.

ZAR MIŁOŚCI NADMIAR EROTYKI!

KINEMATOGRAF MIEJSKI Hipotečna 8. Długa 25. Początek o godz. 6:30.

KAPŁAN UBOGICH w roli tyt. EDMUND LOYE reż. Harry FILLARDE'A. Wl. „Fox-Film”. Nadpr. KOMEDIA.

Codziennie o godz. 5 pp., w niedzielę 12 w p. Seans POPULARNY.

Ceny wszystkich miejsc po 20 groszy.

KAPITAN Z NANCY „B” sensacyjny film morski. Dla młodzieży dozwolone.

PAN CAPITOL Nowy Świat 40. Marszałkowska 125 Początek o g. 6-ej. Początek o g. 6-ej.

NOC W YOSIWARZE Akcja tego niezwykłego dramatu rozgrywa się w stycznej japońskiej dzielnicy zakazanych rozkoszy.

W rolach gł.: Japonka Mitsui Dju oraz Alfred Abel.

ŻONA I NIE ŻONA Film o wielkich stodyczach i nie mniejszych goryczach pożycia małżeńskiego.

W rolach gł.: Carmen Boni i Gustaw Frolich.

Kino „PALACE” Chmielna 9. Pocz. o godz. 6-ej pp.

„CHANG” największa epopeja tajemniczej dzungli azjatyckiej!

Strasliwy w swej autentyczności dokument nadludzkiej walki z władcami egzotyki puszcy

TYGRYSAMI BENGALU i stadem oszalanych DZIKICH SŁONI, trapiących miasta i wsie podzwrotnikowe.

Nad program arcycywele komedia amerykańska!

Z teatrów świetlnych STYLOWY — ZWYCIĘSTWO ŻELAZA.

„Stylowy” posiada program zgola nie wakacyjny: wyświetla film pierwszorzędnego wartości artystycznej, pełen z przesłanych zdjęć, o silnym napięciu dramatycznym.

Treść, osnuta na historii konkurencji dwóch przedsiębiorców, budujących most i kolej na Alasce, jest pełna urozmaicenia i niespodzianek.

Główną jednak wartość filmu stanowią przesłane widoki z Alaski. Zdjęcia płynące kry i walące się góry lodowe należą do prawdziwych arcydzieł zarówno pod względem malarskiego ujęcia jak i techniki.

Dużo humoru, wplecionego zrecznie po-

KRONIKA

STAN POGODY.

Najwyższa temperatura wynosiła wczoraj w Warszawie 23°, najniższa 16°.

P. p. p. w dniu dzisiejszym: Dość pogodnie lub pogodnie i ciepło. W Wilnie szczytnie możliwe drobne deszcze. Slabe wiatry zachodnie i południowo-zachodnie przechodzące w ciszę.

Rozbudowa parku zamkowego nad Wisłą. Kierownictwo odbudowy Zamku w Warszawie rozpoczęło na terenie dawnych koszar kawaleryjskich nad Wisłą przygotowawcze roboty ziemne do urządzenia parku, jako przedłużenia istniejącego dotąd parku Zamkowego.

Zamierzone jest urządzenie w pobliżu przystani dla Prezydenta Rzeczypospolitej.

W związku z projektem realizacji i o-mawianego parku, zamknięto część ul. Bugaj, rozdzielając tereny zamkowe albo-wiem będzie ona włączona do obszaru parku.

Wycieczka do Wilna. W końcu sierpnia i na początku września w Wilnie odbywać się będą Targi Północne w połączeniu z Wystawą Rolniczo-Przemysłową. Dla zwiedzania Targów i Wystawy, a także bogatych zabytków miasta, Koło Miłośników Wilna w Warszawie, łącznie z Polskim Klubem Turystycznym, organizuje czterodniową zbiorową wycieczkę towarzyszącą Krajowoznawcą dla inteligencji pracującej. Przy tej sposobności zwiedzane mają być pełne uroki okolicy Wilna, Trok, Werki i Wilejka.

Zgłoszenia przyjmują codziennie między godz. 10-a a 14-tą Polski Klub Turystyczny Al. Jerozolimskie 39, tel. 64-36.

Luna Park, który od połowy lipca gości w Miejskim Ogrodzie Zoologicznym na Pradze już wkrótce zwija swe namioty w stożki i wraz z murzynami fakirami, indjanami i cowboyami wyjeżdża do Łodzi.

Jak dotąd — zwiedzali parki „Prater” przeszło 200 tysięcy osób, sądzić należy, że drugie tylko przewinie się przez jego teren w bieżącym tygodniu. Świadczy to wymownie o potrzebie tego rodzaju rozrywkowej imprezy w stolicy tembardziej że Luna Parki zagranicą egzystują już od dawna, ciesząc się dużym powodzeniem.

Z GIEŁDY Warszawa, dnia 14 lipca

Dolar St. Zjedn. 8.88
Belgia 124.06
Holandia 358.00
Londyn 43.29
Nowy Jork 8.90
Paryż 34.85
Praga 26.42
Szwajcaria 171.66
Włochy 46.65
Wiedeń 125.77

Papiery procentowe.
Dolarówka 91.75—91.00, 8% L. Z. Banku Roln. 94.00, 8% L. Z. Banku Gosp. Kraj. 94.00, 6% Pożycz. dol. 1920 r. 86.25, 8% Poż. konwersyjna 67.00, 10% Poż. kolejowa 104.00, 5% Pań. pożycz. konwersyjna 67.00, 4½% L. Z. ziem. przedw. 52.50, 5% L. Z. Warsz. przedw. 58.75, 4½% L. Z. Warsz. przedw. 56.25, 8% L. Z. ziem. zlotowe 83.00, 8% L. Z. Warsz. zlotowe 74.50, 4½% L. Z. Warsz. zlotowe —, 5% L. Z. Warsz. do 1918 r. 6% Oblig. Warsz. 1926—16 r.—63.00

Akcje.
Bank Polski 182.50—183.00, Bank Dyskontowy 134.50 13.00, Bank Han dlowy 117.00, Bank Zachodni 34.00, Bank Zw. Sp. Zarob. 82.00, Bank zjedn. ziem. pol. Cerata —, Kijewski 79.00, Puls —, Zgierz 31.25, Spiess 162.00, Elektryczność 84.00, Siła i Światło 154.00, Czersk 8.00, Częstocice 60.25, Chodorów 178.00, Gosławice 58.00, Michałów —, W. T. F. Cukru 63.00, Węglowe 99.50, Firliej 72.00, Łazy 8.00, Wysocka 110.00, Polska Nafta —, Nobel 33.00, Cegielski 47.00, Lilpop 43.00, Norblin 230.00, Orthwein 12.25, Morzejew 43.50, Parowóz 42.00, Ostrowiec A117.00, B117.00, Zieloniewski 122, Rudzki 51.00, Starachowice 55.75, Zawiercie 27.00, Żyrardów 13.00, Borkowski 16.25, Haberbusch 240.00 — 260.00, Klucze 7.10.

Notowania pozagiełdowe z dnia 14 b. m. godz. 10 w.

Akcje. Tendencja nieco słabsza.
Dolar amer. 8.88½.
Bank Polski 183.00
Cukier 62.75.
Węgiel 97.00.
Lilpop 42.25.
Ostrowiec ser. B. 117.00.
Rudzki 50.00.
Starachowice 55.00.
Ruble 100 złotych 472.00 w placen, 100 złotych w zlocie 172.00.
Listy zastawne zlotowe mocniejsze.
Obroty akcjami niske.

między sceny tragizmowe, wywołuje szczery smutek na twarzy widza.

Dla amatorów boksu jest również coś w obrazie: a mianowicie niezwykłe ożywienie i żywiołowa walka robotników kolejowych zatrudnionych w dwóch konkurencyjnych przedsiębiorstwach i walczących o pierwszeństwo w dotarciu do lodowca.

Robotnicy popierają swoje pismo codzienne IKA.

WYPADEK PRZY PRACY

Przy odnawianiu domu Nr. 24 przy ul. Nowowiejskiej w czasie pracy spadł z rusztowania malarz, Władysław Kucharski, lat: 19, zamieszkały przy ul. Nowolipki Nr.

38 i uległ wstrząsowi mózgu. Wezwane Pogotowie przewiozło go w stanie, niebudzącym obaw, do Szpitala Dzieciątka Jezus

KRWAWY NIEPOROZUMIENIE RODZINNE

Przy ul. Kartuskiej 6 (Pelcowizna) w mieszkaniu małż. Jana i Olgi Koreckich, między małż. Koreckimi na tle nieporozumień rodzinnych, wynika kłótnia, do której wniósł się sublokator, brat Olgi, Aleksander Szturm. Kłótnia rychło zamieni-

ła się w bójkę, podczas której wszyscy wyżej wspomniani odnieśli szereg ran cięto-tuczonych głowy, pleców i rąk. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu ofiarom nieporozumień rodzinnych pomocy pozostawił wszystkich na leczeniu w domu.

UPARTA DESPERATKA

Dwudziesto-letnia Stanisława Matyszkiewiczówna, córka rzeźnika z Włocławka, po ucieczce z domu rodzicielskiego przyjechała do Warszawy, gdzie po kilkudniowej tułaczce, otrula się esencją octową. Po trzydniowej kuracji w szpitalu na Czystem chorą wypisano. Wobec braku dokumentów osobistych Matyszkiewi-

czównę skierowano ze szpitala do 6 kom. p. celem ustalenia tożsamości. W poczekalni komisariatu desperatka znowu po raz drugi targnęła się na życie, polkając pastylkę sublimatu. Lekarz Pogotowia, po zastosowaniu odtrutek pozostawił upartą desperatkę w komisariacie.

PRZYGODA „ZIEMIANINA” W STOLICY

Do stolicy, celem załatwienia spraw w Banku Ziemiańskim, związanych z parcelacją majątku, przyjechał obywatel ziemski, Aleksander Czarnota (maj. Długosze, pow. miński) — w towarzystwie pomocnika agenta handlowego Stanisława Wiacka. Po opuszczeniu pociągu, wspomniany panowie jednogłośnie wyrazili chęć wstąpienia „na jednego” do pobliskiej restauracji w okolicy dworca Głównego. Jak się okazało ten „jeden” był tylko wstępem do całego tuzina następnych „czystych z kropelkami”, gdyż gościnne progi restauracji opuścili około północy z mocno zaproszonymi głowami, poczem udali

się do przygotowanego pokoju w hotelu „Monopol”.

Pierwszy, jako że człek starszy, a więc silnie odczuwający zmęczenie oddał się w objęcia Morfeusza obywatel Czarnota. Co działo się dalej w tym pomoku — nie wiadomo. Wiadomo tylko, że nazajutrz rano Czarnota, stwierdził, iż w portfelu, zawierającym około 2000 zł., który znajdował się w ciągu nocy pod jego poduszką — brak 450 zł., o kradzież których oskarżył swego agenta — Wiacka. On do kradzieży nie przyznał się, mimo to policja X kom. p. p. osadziła go w areszcie do dyspozycji Sądu Pokoju X okr.

POŻAR NA DWORCU GŁÓWNYM

Wczoraj w południe na dw. Głównym pociągami odchodzącymi od strony ul. Chmielnej zapaliła się smoła, która wykipiała z kotła. W jednej chwili ukazał się nad dworcem gęsty czarny dym, który zaalarmował policję i pracowników kolejowych. Jednocześnie zawiadomiono telefonnie III oddz. straży ogniowej. Pracujący przy smarowaniu dachów smołą ro-

botnicy Szczepan Waszczuk i Władysław Zienciewicz niezwłocznie pochwycili łopaty i zaczęli zasypywać smołę piaskiem. Po kilku minutach pałająca smoła w ten sposób ugasił. Zaznaczyć należy, że pożar wybuchł tuż obok dwóch cystern gazu świetlnego. Przed przybyciem pogotowia nowowiejskiego oddziału straży, grożące niebezpieczeństwo usunięto.

ZAGINIĘCIE

W dniu 12 b. m. wyszła z domu Eugenia Piotrowska, lat 14, zamieszkała przy ul. Złotej Nr. 24, przy rodzicach i dotąd nie

powróciła. Zaginiona ubrana była w sukienkę zieloną w kratę, czarne pantofle i brązowy płaszcz, bez kapelusza.

PRZYGNIECIONY BELKA

W składzie żelaza przy ul. Radzymińskiej 122 w czasie pracy belka przyniósł 27-letniego Władysława Mieciewira, robot-

nika (Grodzisk). Lekarz Pogotowia stwierdził złamanie kości strzałkowej lewej.

PRZETARG

Powiatowa Kasa Chorych w Częstochowie odda w drodze pisemnego przetargu dostawę emalowanych tabliczek z napisami biurowymi i lekarskimi w ogólnej ilości 450 sztuk, potrzebnych do nowego gmachu Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie. Termin składania ofert do 20 sierpnia 1928 r. Słupy kosztorys z wymiarami i napisami otrzymać można u Dyrektora, Kasy Chorych w godzinach od 11½ do 13-ej.

DYREKTOR
(—) W. Miłkowski.
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU:
(—) E. Wichura.

Rozstrzygnięcie konkursu na projekt gmachu szpitala Kasy Chorych w Częstochowie.

Okręgowy Związek Kas Chorych w Krakowie rozpiął w lecie b. r. ograniczony konkurs między kilku architektami specjalistami dla budowli szpitalnych na projekt szpitala Powiatowej Kasy Chorych w Częstochowie. W dniu 23 lipca sąd konkursowy złożony z Dyrektora Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie Z. Klemensiewicza z przedstawicieli Pow. Kasy Chorych w Częstochowie członka Zarządu Józefa Dziuby, Dyrektora Miłkowskiego, Dr. Purskiego i arch. Strokotowskiego, Naczelnika Wydziału Dyrekcji Robót Publicznych w Kielcach Inż. Teletyckiego i prof. arch. W. Krzyżanowskiego, przetrzymał jednomyślnie do szczegółowego opracowania z zażaleniem pewnych zmian projekt arch. W. Klimczaka prof. Politechniki we Lwowie. Budowa tego gmachu przewidziana jest na 300 łózek.

DYREKTOR
(—) W. Miłkowski.
PRZEWODNICZĄCY ZARZĄDU:
(—) E. Wichura.

KONKURS.

Magistrat m. Augustowa (Wojew. Białostockie) ogłasza niniejszym konkurs na posadę architekta miejskiego. Posada do objęcia od 1-go września r. b. Uposażenie według VII kategorii upos. prac. państwowych. Pierwszeństwo dane będzie inż. z długoletnią praktyką i dobrymi referencjami.

Magistrat m. Augustowa.
Augustów, dn. 12 sierpnia 1928 r.

PRENUMERUJĄC „LOT POLSKI” POPIERACIE L. O. P. P.

Prenumerata roczna 12.— złotych — P. K. O. 7860.

Warszawa, DŁUGA 50.

KONKURS.

Magistrat m. Augustowa (Wojew. Białostockie) ogłasza niniejszym konkurs na budowę gmachu szkoły powszechnej kubatura 12.000 m³ kanalizacja, wodociąg i centralne wodne ogrzewanie). Licytacja odbędzie się w lokalu Magistratu (gabinet burmistrza) dn. 30-go sierpnia r. b. o godz. 12-ej.

Warunki licytacyjne, plan i słupy kosztorys budowy przeglądać można każdodziennie od dn. 25 b. m. w godzinach urzędowych w wydziale budownictwa miejskiego Magistratu.

Magistrat m. Augustowa.
Augustów, dn. 12 sierpnia 1928 r.

Ogłoszenia drobne

Inż. From. Szkoła Samochodowa, Hoża 35 najszybciej daje prawo jazdy.

Podwójna kolumna — na samochodach szkolnych Kursów H. Prylńskiego, Warszawa, Jerozolimska 27.

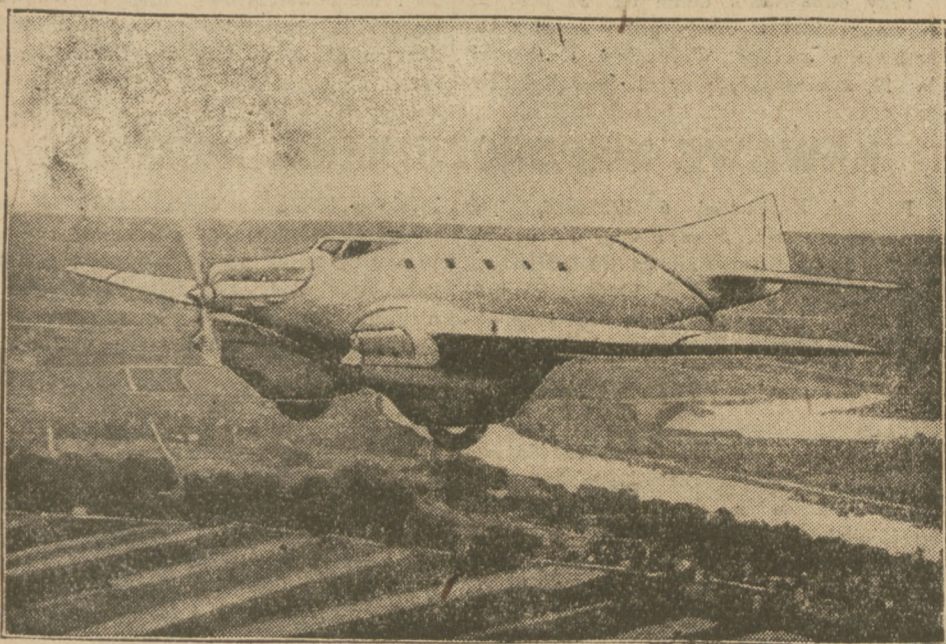
Posada otrzymane ratami Szkoła Samochodowa inżyniera Froma, Hoża 35.

Patefony, Parafony, instrumenty muzyczne, w wielkim wyborze, oraz płyty najnowszymi nagraniem na dogodnych warunkach po cenach najniższych poleca Feigenbaum Bieleńska 1.

Pracownicy! Okrycia jesienne od 50 złotych. Ralv. Unkiewicz, Hoża 54.

Maszyny do szycia Kempisty Company, Warszawa, Plac Zbawiciela, Marszałkowska 41. Bebenkowe od 240 złotych. Tani bo skład fabryczny.

SMIERTELNY LOT FRANCUSKIEGO LOTNIKA



Na zdjęciu widzimy aeroplan Couzina, na którym znany lotnik francuski Drouhin próbował przelecieć Ocean Atlantycki. Próbę tę przypłacił Drouhin i kilku jego kolegów życiem.

ZE SPORTU

I ROBOTNICZY WYŚCIG GÓRSKI

R. K. S. Legja w Krakowie urządza w niedzielę, dnia 19 b. m. I Doroczny Wyścig Górski na przestrzeni Kraków-Kocież — Bystra (około 120 km.) o puchar wędrowny, ufundowany przez Dom Zdrowia w Bystrej.

W biegu tym udział brać mogą zawodnicy Robot. Klubów, zrzeszonych w Z. R. S. S.

Start na rogatce Mogiłańskiej o godz. 8 rano, meta w Bystrej przed Domem Zdrowia.

Zgłoszenia przyjmuje: Sekretarjat R. K. S. Legja, Kraków, ul. Dunajewskiego 5, III p.

KALENDARZYK DZISIEJSZYCH ZAWODÓW.

Boisko KS Polonia (ul. Konwiktorska) godz. 17, mecz o mistrzostwo Ligi Polonia — Hasmona. Sędzią Polonii będzie następujący: Bednarowicz, Miączynski, Bulań, Seichter, Hyla Nowikow, Zimowski, Młazewski Szczepaniak, Koch, Olasek. Hasmona przybywa w swym normalnym składzie ze Steurmanem, Hodlerem, Schnei derem i Krumholzem na czele. Sędziować będzie p. Hanke.

Agrykola godz. 16 dokonanie lekkoatletycznych zawodów o mistrzostwo DOKI.

Boisko AZS godz. 17 mecz o mistrzostwo klasy AZS — Ruch. O godz. 15 AZS II — Ruch II.

Pływalnia ZASS — godz. 11 zawody pływackie ZASS.

R. K. S. „ZNICZ” — SOKOLETA

6:3 (2:2).

Dnia 12.VIII 1928 roku odbył się w Pruszkowie mecz piłki nożnej pomiędzy

francuskiego. Próbę tę przypłacił Drouhin i kilku jego kolegów życiem.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO

DZIŚ.

10,15 — 11,45 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej. 12,00 — 12,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 12,10 — 15,55 — Przerwa. 15,55 — 16,00 Komunikat meteorologiczny. 16,00 — 16,20 Odczyt „Dlaczego prowadzimy doświadczenia zbiorowe z nawozami sztucznymi”. 16,20 — 11,40 Odczyt „Kiszanki”. 16,40—17,00 „Najważniejsze wiadomości i wskazania rolnicze”. 17,00 — 78,30 Koncert popularny Orkiestry Filharmonji Warsz. org. współ z Wydziałem Oświaty i Kultury m. st. Warszawy. 18,30 — 18,50 Rozmaitości. 18,50 — 19,15 Odczyt „Wycieczki w dół Wisły”. 19,15 — 19,45 Przerwa. 19,45 — 20,10 Skrzynka pocztowa”. 20,15 Koncert wieczorny orkiestry Filharmonji Warsz. org. współ z Polskim Radjo. 22,00 — 22,30 Sygnał czasu, komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty.

JUTRO.

13,00 — 13,10 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie, komunikat lotniczo - meteorologiczny. 13,10 — 15,00 Przerwa. 15,00 — 15,20 Komunikaty: meteorologiczny, gospodarczy, nadprogram. 15,20 — 17,00 Przerwa. 17,00 — 17,25 Odczyt „Zboże w wierzeniach i zwyczajach ludowych”. 17,26 — 17,50 „Wśród książek”. 17,50 — 18,00 Przerwa. 18,00 — 19,00 Audycja literacka „Transmisja z Wilna. 1900 — 19,20 Rozmaitości. 19,20 — 19,30 Przerwa. 19,30 — 19,55 Odczyt z działy „Szkołnictwo”. 19,55 — 20,05 Komunikat rolniczy. 20,05 — 20,30 Odczyt „Moja wędrowka po Francji”. 20,30 Koncert wieczorny. 22,00 — 22,30 Sygnał czasu komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikaty P. A. T. Komunikaty: pożyteczny, sportowy, nadprogram. 22,30 — 23,30 Transmisja muzyki tanecznej.

WIADOMOŚCI Nr. 10

KSIĘGARNI ROBOTNICZEJ

WARSZAWA

Warecka 9 tel. 229-70

Literatura piękna.

Abdullah A. Złodziej z Bagdadu, powieść wschodnia. 2,50
Romanow P. Nowe przymierze, t. I. 1,45
Tołstoj L. Kozacy, powieść ukraińska. 4,00
Wierzyński K. W róle na dachu poezje. 3,60
— Laur Olimpijski, poezje. 1,50
— Pamiętnik miłości, poezje. —,75

Różne.

Grabski W. Celowy związek inżynierów samorządów powiatowych 1,00
Grzywo - Dąbrowska M. Psychologia prostytutki. 2,00
Inspekcja Pracy w roku 1926. (Biblioteka Inspekcji Pracy, t. VII). 10,00
Kopankiewicz Z. Ubezpieczenie pracowników umysłowych. 1,50

Z OLIMPJADY AMSTERDAMSKIEJ



Groźni zawodnicy niemieccy pobili Węgrów w rozstrzygającej grze w piłkę wodną. Skład drużyny następujący: (od lewej ku prawej stronie) siedzą Joachim

Rademacher, Benicke, Bahre i Erick Rademacher, stoją: Gunst, Amman i Cordes.

KSIĘGARNIA ROBOTNICZA
Warszawa, Warecka 9 (Tel. 229-70).

poleca:

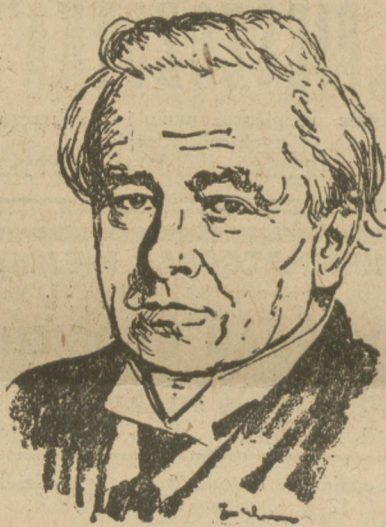
Zygmunta Kopankiewicza

UBEZPIECZENIE

PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Popularny komentarz do ustawy o ubezpieczeniu pracowników umysłowych, obowiązującej na terenie całej R. P. od dn. 1.I 1928 r. Cena 1,50.

ZASTĘPCA CHAMBERLAINA



LORD CUSHENDUN

został wyznaczony na zastępcę chorego Chamberlaina podczas najbliższej sesji Ligi Narodów oraz upoważniony do podpisania antywojennego paktu Kelloga w imieniu Anglii.

TEATR I MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Narodowy

o 8-ej „Szczęście Frania”

Letni

o 8-ej „Druga młodość”

Teatr Narodowy. „Szczęście Frania”.

W czwartek, 16 b. m. premiera komedji Caillaveta i de Fiers'a „Pan Brotonneau”.

Teatr Letni. „Druga młodość”.

Teatr Polski. „Hokus - Pokus”.

Teatr Mały. „Prawdziwa miłość”.

Teatr Regionalny (ul. Czerwonego Krzyża 20). Wobec wielkiego powodzenia, jakim cieszy się sztuka „Wesele na Kurpiach”, grana ona będzie codziennie przed wyjazdem na tournée po Polsce. Początek przedstawienia o godz. 8 i pół wiecz. Bilety wcześniej do nabycia w kiosku kurpiowskim na roku Alei 3-go Maja i Nowego Świata.

Teatr Praski. O 4 popoł. „Wierna Kochanka”. O 8 wiecz. „Wierna kochanka”.

Wielka rewja w teatrze Nowości. Dziś i dni następnych rewja „Humor, humor, humor”!

Teatr Morskie Czo (ul. Jasna 3). Wielka rewja letnia „To trzeba zobaczyć”.

„Czerwony As”. „Pan minister na inspekcji”.

Teatr Bagatela „Wesoły UI”. Rewja „Serwus Bagatela”!

Teatr Qui Pro Quo rozpoczął już przygotowania do otwarcia sezonu 1928-29, który to sezon będzie jubileuszowym.

B. SAWINKOW.

ZDRADA I ŚMIERĆ TATAROWA

„Jakkolwiek Czarnoluski twierdzi, że ani sam, ani przez kogokolwiek — choćby tylko w formie obietnicy — nie bierze udziału w wydawnictwie, i że jego związek z wydawnictwem ogranicza się wyłącznie do gotowości udzielenia technicznych wskazówek, rad i t. d., jednakże Tatarow zapewnia, że z wszystkich rozmów i listów wynioskował, że Czarnoluski oddaje się całkowicie do dyspozycji wydawnictwa.

Kierując się tem przeświadczeniem, uważał Tatarow za możliwe zapełnować do niego o częściowe — w razie potrzeby — pokrycie wydatków.

„Szczegółów rozmów z A. Tatarow nie pamięta. Przypomina sobie tylko, że A. zakomunikował mu o nadarzającej się sposobności zorganizowania przez petersburski Komitet zamachu na Trepowa.

W owym czasie, jak zresztą wogóle, zdaniem Tatarowa, lokalne organizacje nie powinny być zajmować się tego rodzaju akcjami, skierowanymi naprzekąd przeciw Trepowowi lub nawet przeciw carowi. Należy to do zadań organizacji bojowej i dlatego Tatarow nie mógł się na to zgodzić ani we własnym imieniu, ani w imieniu centralnego Komitetu.

„Teraz wie Tatarow, że Nowomiejski mieszkał w umebrowanych pokojach

wspólnie z Iwanowską (fakt ten komunikował zresztą Sz. w Genewie, w mieszkaniu Goca). Gdzie właściwie były te pokoje — nie wie. Nie może podać żadnych szczegółów („nie pamięta ani czasu, kiedy dowiedział się o tem, ani osób, od których dowiedział się, ani miasta, w którym dowiedział się. Wydaje mu się, że było to w Petersburgu, Jałcie lub Kijowie”). W Petersburgu był Tatarow równocześnie z siostrą Nowomiejskiego latem mniej więcej w czerwcu. Nie prowadził w owym czasie z Nowomiejskim żadnych rozmów, związanych z akcją rewolucyjną, lecz w obecności Tatarowa toczyły się takie rozmowy między Nowomiejskim i F. Po pierwsze mówił o stosunkach między organizacją „Odrodzenie” i partją socjalistów - rewolucjonistów, po drugie Nowomiejski opowiadał, że ma sposobność otrzymywania dynamitu z Syberji. Tatarow nie przyszłuchwał się uważnie tej rozmowie, przeto szczegółów nie zna. Czy i konkretnie do czego doprowadziły te rozmowy — Tatarow nie wie. Czy wspominał wówczas Nowomiejski, że mieszka w umebrowanych pokojach razem z Iwanowską, Tatarow nie pamięta, wydaje mu się jednakże, że nie mówił. Tatarow miał wrażenie, że F. nie wiedział, gdzie mieszka Iwanowska. Zdaje się, że F. bywał u Nowomiejskiego.

„Na drugi czy trzeci dzień po wyjeździe P., przyjechał Tatarow razem z T. do Petersburga i wówczas bodaj dowiedział się, że Iwanowska była w miesz-

) Frydenson.

kaniu P. Iw. Od „kulawego”) dowiedział się Tatarow o przywiezieniu przez niego dynamitu z Syberji do Niżniego Nowogrodu, zdaje się, że ze składu I. Zdaje się, że „kulawy” mówił, że przywiózł pieczętatkę do zaświadczeń na o utrzymanie dynamitu (było to mniej więcej w końcu czerwca).

„W Kijowie bezpośrednio po aresztowaniach 17 marca słyszał Tatarow wyrażone w formie pogłoski przypuszczenia, że prawdopodobnie ktoś z aresztowanych „sypie”. Słyszał to w kołach rewolucyjnych, nie pamięta jednakże od kogo.

„Jakimowa opowiadała, że wkrótce wybierze się do Niżniego na spotkanie z Walentym i jeszcze kimś, bodaj czy nie z Pawłem Iwanowiczem. Celem spotkania miało być omówienie możliwości zwołania ogólnego - partyjnego zjazdu (było to w lipcu) po dokonaniu przez nią objazdu paru miejscowości (jakich — Tatarow nie wie, przypomina sobie tylko Kaukaz i Odesę). Wie również, że Jakimowa była poprzednio w Kijowie, w Niżnim, w Moskwie. Rozmowa ta toczyła się w Petersburgu.

„Jakimowa mówiła, że z tych, którzy mają przybyć do Niżniego, każdy z osobna ma stosunki i środki, niewykorzystane i innym nieznanne. Przeto postanowiono zjechać się, opracować plan i omówić, między innymi, kwestję wielkiego zjazdu (delegatów różnych miejscowości).

) Tiutczew.
) Gomeł.

O Unterbergerze nic wówczas n e mówiła.

„Tatarow mieszkał w Genewie w Hotel des Voyageurs, czy Hotel des Etrangers, blisko dworca, lecz nie obok samego dworca. Hotel ten znajduje się na prawo od rue Mont Blanc, niedaleko od poczty, zdaje się, pod numerem 28. W hotelu nie meldował się. Hotel stoi po lewej stronie ulicy. W hotelu tym mieszkał zaledwie parę dni, dwa czy trzy.

„Na pytanie, dlaczego te zeznania przeczą całkowicie informacjom, udzielanym przez Tatarowa trzem różnym osobom w rozmaitym czasie — odpowiedział, że z powodów najzupełniej intymnych podał fałszywy adres. Mieszkał z początku tylko w Hotel d'Angleterre i chciał uniknąć pytań, na które odpowiedź była dla niego niedogodna.

Znacznie później, już w Rosji, wyszły na jaw następujące fakty:

Na mocy manifestu październikowego opuścił więzienie Rutenberg. Opowiedział, że na krótko przed swym aresztowaniem widział się w Petersburgu z Tatarowem. Ten, żegnając się, zaproponował mu ponowne spotkanie za dwa dni, przyczem sam wyznaczył mieszkanie. Owe dwa dni przebył Rutenberg w Finlandji i nie miał żadnych stosunków z towarzyszymi. W oznaczony dzień przybył rannym pociągiem do Petersburga i z dworca wstąpił do swego znajomego, A. F. Sulimy - Samujlo. Sulima-Samujlo przechowywał jego walizkę. Rutenberg przebrał się, wziął klucz od swej walizki i o oznaczonej godzinie był w

umówionem miejscu.

We wskazanym przez Tatarowa mieszkaniu nie zastał nikogo. Wyszedł ponownie na ulicę i spostrzegł, że dom jest otoczony przez policję. Po upływie dwóch godzin został aresztowany na Marsowym polu. Klucz znaleziono przy nim. Salima - Samujlo przypuszczał nie bez słuszności, że gdyby obserwowano go już przedtem, to policja wyszłaby również niewątpliwie walizkę. Należy wątpić, czy przepuściłaby taką gratkę. Według wszelkiego prawdopodobieństwa agenci otrzymali dokładne wskazówki, gdzie i kiedy można było aresztować Rutenberga.

Po zestawieniu opowiadania Rutenberga z opowiadaniem Tatarowa o tem samym, okazywało się, że Tatarow skłamał.

Ważniejsze były informacje Nowomiejskiego. Nowomiejski nie był członkiem partji socjalistów - rewolucjonistów, nie brał żadnego udziału w akcjach organizacji bojowej i nie wyświadczał jej usług.

Nie znalazł go zupełnie. Został aresztowany w związku z 17-tym marca i trzymany w Pietropawłowskiej twierdzy. Uwolniony na mocy manifestu październikowego, oświadczył, że przedstawione mu w zandamerji punkty śledztwa wzbudziły w nim pewne podejrzenia. Kontakt jego z bojową organizacją ograniczał się do następującego faktu: w restauracji Patkina zaproponował za pośrednictwem Tatarowa i Frydensona dostarczenie z Syberji paru pudów dynamitu. (c. d. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnośnieniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnośnienia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr. CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwykłe gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wstaw gr. 20. Poszukiwanie i zafiarowanie pracy o 50 proc. taniej. Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10 szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.